www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
4 października 2019
nr 77 (LXXIV)
cena: 17 kč

ZBLIŻENIA
RUSZYŁO ŚWIĘTO KINA
STR. 7

OPINIE
SŁOWA Z KAPELUSZA
STR. 11

Będzie wejście jak się patrzy

WYDARZENIE: W czwartek rozpoczął się remont korytarza wejściowego w budynku Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie, gdzie znajdują się także siedziby redakcji „Głosu" i „Zwrotu". Już wkrótce wejście do budynku będzie wyglądało bardziej atrakcyjnie. W czasie trwania prac trzeba się jednak liczyć z utrudnieniami.

Danuta Chlup

Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego mógł podjąć się remontu korytarza dzięki funduszom Senatu RP, pozyskanym za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

– Rok temu odwiedziła nas delegacja Fundacji i przedstawiła nam propozycję składania wniosków na drobne remonty w ramach programu aktywizacji środowisk polskich i polonijnych. Skorzystaliśmy z okazji i przygotowaliśmy wniosek o wsparcie finansowe remontu korytarza wejściowego. Korytarz ten jest wizytówką naszej siedziby, a do tej pory to nie była ładna wizytówka – przyznaje Helena Legowicz, prezes PZKO.

Fundacja przyznała PZKO 55 tys. złotych. – Kiedy rozpoczęliśmy przygotowania do remontu, okazało się, że fundusze te nie będą wystarczające, że za nisko oszacowaliśmy koszty, ponieważ konieczna będzie także wymiana instalacji elektrycznej. Na szczęście przyszedł nam z pomocą prywatny sponsor. Remont, na podstawie projektu wykonanego przez zaprzyjaźnione biuro architektoniczne Czesława Mendreka, które wynajmuje pomieszczenia w naszym budynku, zostanie przeprowadzony do końca października – wyjaśnia prezes.

Korytarz będzie miał podwieszony sufit, odnowione ściany, nowe podłogi, instalację elektryczną i oświetlenie, zostaną zamontowane nowe witryny informacyjne. Legowicz dodaje, że to tylko jeden z remontów, które mają zostać przeprowadzone w budynku PZKO przy ul. Strzelniczej, chociaż nie pierwszy – w ub. roku wyremontowano biura, w których ma teraz siedzibę redakcja „Głosu", w tym roku w biurach PZKO na pierwszym piętrze budynku położono nowe wykładziny.

Rozpoczęty remont dolnego korytarza utrudnia dostęp do biur Zarządu Głównego PZKO oraz redakcji „Zwrotu" i „Głosu", a w niektórych dniach przejście będzie wręcz niemożliwe.

Już wkrótce wejście do budynku będzie wyglądało bardziej atrakcyjnie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

– Żeby było lepiej, najpierw musi być gorzej – mówi Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu". – W dniach, kiedy ze względu na trwające prace czytelnicy nie będą mogli wchodzić do budynku, na drzwiach wejściowych będzie wisiała informacja z numerem telefonu do sekretariatu. Sprawy związane z ogłoszeniami będą następnie załatwiane w Centrum Coworkingu, które znajduje się na tyłach budynku, obok klubu „Dziupla". Apelujemy do czytelników, aby w miarę możliwości przesyłali nam ogłoszenia e-mailem (adres sekretariatu: info@glos.live).

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy otrzymał ponadto z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" dotację w wysokości 50 tys. złotych na remont sanitariatów w Domu PZKO przy ul. Bożka. Prace zostały już przeprowadzone. ◢

KULTURA

Hadyna nadal skrywa tajemnice

Cieszyn, Wisła. Przez dwa dni trwała konferencja naukowa w stulecie urodzin Stanisława Hadyny. Jej organizatorami były Miejska Biblioteka Publiczna w Wiśle oraz Instytut Muzyki Uniwersytetu Śląskiego. – 20 lat po śmierci profesora nie mamy biografii profesora. Liczymy więc, że ta konferencja da impuls do bardziej zaawansowanego zgłębiania jego spuścizny – mówiła w środę Renata Czyż, dyrektor Biblioteki Publicznej w Wiśle. STR. 2-3

SPOŁECZEŃSTWO

Karel Gott już nie zaśpiewa

Praga. Przez 60 lat cieszył i bawił publiczność swoim śpiewem. We wtorek w nocy jego głos umilkł na zawsze. W wieku 80 lat zmarł Karel Gott, najsłynniejszy czeski piosenkarz wszech czasów. Pozostawił po sobie ok. 100 autorskich płyt i mniej więcej tyle samo kompilacji. STR. 3

ARCHITEKTURA

Hala koncertowa na wystawie

Ostrawa. Na wystawie pt. „Hala koncertowa dla Ostrawy" zostaną przedstawione wyniki jednego z najważniejszych konkursów architektonicznych w historii miasta – nowej siedziby Filharmonii Janáčka. Wernisaż wystawy odbył się w środę na skwerze koło przystanku „Elektra" przy ul. Dworcowej. Do 1 listopada ekspozycję można oglądać w budynku dawnego „Galeksu". STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

Nagroda dla Santariusa

Praga. Minister pracy i spraw socjalnych, Jana Maláčowa, przekazała we wtorek w Pałacu Czernińskim w Pradze nagrody Rady Rządu ds. seniorów i starzenia się populacji. Laureatem jednej z nich został Zaolzianin, Czesław Santarius. Nagrody są przyznawane za wkład w podnoszenie jakości życia seniorów oraz rozwiązywanie problemów związanych się ze starzeniem się. STR. 3

LICZBA DNIA

19

złotych – to nominał nowego banknotu kolekcjonerskiego, jaki w środę wprowadził do obiegu Narodowy Bank Polski. Widnieje na nim wizerunek Ignacego Jana Paderewskiego. Do sprzedaży trafi 55 tysięcy sztuk nowych, nietypowych banknotów. Są sprzedawane po 80 złotych, a można je kupić zarówno w oddziałach okręgowych NBP, jak i w sklepie internetowym Kolekcjoner. Nowy banknot jest kolejnym z serii „Niepodległość" i ma upamiętnić 100-lecie powstania Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. **(wik)**

REKLAMA

Gt-832

NASZ »GŁOS«

Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

Wiele piszemy w naszej gazecie o pielęgnowaniu tradycji i przekazywaniu spuścizny przodków kolejnym pokoleniom – najczęściej w kontekście cieszyńskiego dziedzictwa kulturowego, naszego folkloru.

Przygotowując artykuły do naszej rubryki „Polski biznes", w której przedstawiamy rodzimych przedsiębiorców, zdałam sobie sprawę, że tu także mamy do czynienia z przekazywaniem i pielęgnowaniem. Ci, którzy stworzyli firmy w latach 90., powoli przekazują je następcom. Nie tylko majątek, nie tylko to, co materialne, ale też wspólnotę ludzi, którzy razem coś tworzą oraz to, co nazwalibyśmy „duchem" danego miejsca czy przedsiębiorstwa.

Tuż po 1989 roku nie było u nas takiego zjawiska. Owszem – pojawili się przedsiębiorcy, którzy luźno nawiązali do przedwojennego biznesu swoich dziadków czy pradziadków, ale po 40 latach wymuszonej przez reżim przerwy trudno było mówić o płynnej kontynuacji.

Kiedy teraz spotykam się z biznesmenami, często słyszę (w przypadku osób starszych), że zastanawiają się, komu przekazać firmę, niepokoją się, czy któreś z dzieci będzie chciało ją przejąć i dalej rozwijać to, co sami wybudowali. Bo, co prawda, można by ją komuś sprzedać, ale kto wie, co obcy ludzie zrobiliby ze sklepem, warsztatem, restauracją, w które oni sami włożyli tyle sił, energii i pieniędzy... Młodsi z kolei nieraz opowiadają o tym, że rzucili atrakcyjną pracę, by zająć się rodzinnym biznesem. Początkowo trochę niechętnie, lecz szybko poczuli odpowiedzialność za dzieło rodziców.

Uważam, że taki biznesowy przekaz pokoleniowy zasługuje na podobny szacunek, jak przekazywanie tradycji kulturalnych.

W OBIEKTYWIE...

• 2 października około pierwszej w nocy kobieta i mężczyzna postanowili prawdopodobnie... oczyścić dno fontanny na cieszyńskim Rynku. Nie przejęli się faktem, że mamy już astronomiczną jesień i za oknami temperatury są coraz niższe. Kobieta miała więcej odwagi i postanowiła rozebrać się do bielizny. Natomiast, mężczyzna dzielnie ją dopingował. Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez operatora monitoringu. Jakież było ich zdziwienie, kiedy na miejscu pojawił się patrol policji i pokrzyżował dzielnej parze plany... (Ox.pl)

Fot. Straż Miejska w Cieszynie

REKLAMA

Gł.-578

DZIŚ...

4

października 2019

Imieniny obchodzą: Franciszek, Petroniusz
Wschód słońca: 6.47
Zachód słońca: 18.20
Do końca roku: 88 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Uśmiechu
Przysłowia: „Październik stoi u dwora, wykop ziemniaki pora"

JUTRO...

5

października 2019

Imieniny obchodzą: Apolinary, Faustyna, Igor
Wschód słońca: 6.49
Zachód słońca: 18.18
Do końca roku: 87 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Tkaczki
Przysłowia: „W październiku, gdy liść z drzewa niesporo opada, późną to wiosnę zapowiada"

POJUTRZE...

6

października 2019

Imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Fryderyka
Wschód słońca: 6.50
Zachód słońca: 18.16
Do końca roku: 86 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Polskiej Harcerki
Przysłowia: „W październiku kawek gromada słotne dni nam zapowiada"

POGODA

piątek

dzień: 8 do 11 C
noc: 10 do 8 C
wiatr: 1-2 m/s

sobota

dzień: 8 do 11 C
noc: 10 do 7 C
wiatr: 2-4 m/s

niedziela

dzień: 7 do 9 C
noc: 5 do 1 C
wiatr: 3-4 m/s

Hadyna nadal skrywa tajemnice

– Profesor Stanisław Hadyna to postać niezwykła. Człowiek renesansu, który z niezwykłą pasją i entuzjazmem przyczynił się do powstania Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk". Dzieło jego życia stało się również symbolem wielkości jego ducha – mówiła w środę dr hab. Małgorzata Kaniowska, prodziekan Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego, witając gości konferencji. Inaugurując naukowe obrady przytoczyła zaś fragment wystąpienia profesora Hadyny z 30 czerwca 1953 r.

• Prof. Daniel Kadłubiec wygłosił wykład o Stanisławie Hadynie. Fot. WITOLD KOZDOŃ

Wygłoszone wówczas słowa nadal brzmią bardzo aktualnie: „Myślcie mniej o sobie, a więcej o innych. Troszczcie się o ogólny nastrój i wspólną naszą pracę, wtedy i wam będzie dobrze i innym z wami. Jeżeli każdy z ludzi zespołu „Śląsk" będzie wnosił do pracy pogodę ducha, osiągniemy wspólny sukces". I tego państwu życzę, życząc jednocześnie owocnych obrad – mówiła Małgorzata Kaniowska.

W środę w cieszyńskim Instytucie Sztuk Muzycznych UŚ mówiono przede wszystkim o spuściźnie muzycznej wielkiego, śląskiego kompozytora. Prof. Daniel Kadłubiec przypomniał, że Sejmik Województwa Śląskiego ogłosił 2019 rokiem Stanisława Hadyny. – Myślę, że to bardzo słuszna decyzja, ponieważ kiedy na początku XXI wieku katowicka redakcja „Gazety Wyborczej" ogłosiła ankietę, pytając Ślązaków, co uważają za najważniejsze wydarzenie XX wieku w dziedzinie kultury, ankietowani odpowiedzieli, że było nim powstanie zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" – mówił prof. Daniel Kadłubiec, który w trakcie konferencji wygłosił też wykład „Stanisław Hadyna – twórca uniwersalny i oryginalny".

– Mówiąc o Stanisławie Hadynie trzeba jednak podkreślić rolę środowiska, z którego się wywodził. Myślę, że Hadyna mógł się urodzić tylko na Śląsku Cieszyńskim. Dlatego, że Śląsk Cieszyński wyprzedził polską prefolklorystykę o całe sto lat. W różnych regionach Polski pieśni ludowe zapisywała szlachta i mieszczanie, natomiast na Śląsku Cieszyńskim robili to chłopi i to już od 1698 roku – przypomniał cieszyński naukowiec, a jego wykładowi przesłuchiwali się m.in. Stanisław Gawlik, przewodniczący Sekcji Historii Regionu PZKO, prof. Alojzy Suchanek oraz Izabela Kula, dyrektorka Biblioteki Publicznej w Cieszynie. Środowe obrady zakończyła zaś projekcja „Młodości Chopina" – filmu, którego scenariusz powstał na podstawie nowel o Chopinie autorstwa Jerzego Broszkiewicza, Gustawa Bachnera, Stanisława Hadyny i Jana Korngolda.

W czwartek konferencja przeniosła się do Biblioteki Publicznej w Wiśle, gdzie zajmowano się przede wszystkim literacką twórczością Stanisława Hadyny. – Na warsztat weźmiemy prozę i nieznane dramaty Stanisława Hadyny, o których bardzo niewiele można przeczytać w dostępnych źródłach. Myślę, że jeśli idzie o dorobek literacki profesora, to ta konferencja będzie miała charakter przełomowy – mówiła Renata Czyż, tłumacząc, że życie i twórczość Stanisława Hadyny współcześnie analizują głównie muzykolodzy i etnomuzykolodzy, natomiast literatura „leży odłogiem". – Tymczasem właśnie ona pokazuje nam zupełnie innego profesora. Sądzę więc, że jutro w Wiśle pewien obraz, który do tej pory był całkowicie zasłonięty, nagle nam się odsłoni – przekonywała. **(wik)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

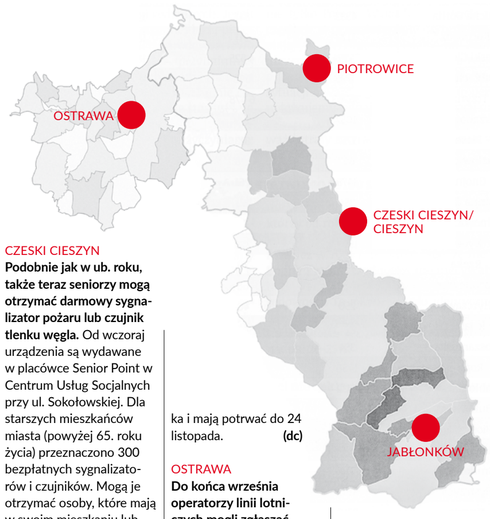

CZESKI CIESZYN
Podobnie jak w ub. roku, także teraz seniorzy mogą otrzymać darmowy sygnalizator pożaru lub czujnik tlenku węgla. Od wczoraj urządzenia są wydawane w placówce Senior Point w Centrum Usług Socjalnych przy ul. Sokołowskiej. Dla starszych mieszkańców miasta (powyżej 65. roku życia) przeznaczono 300 bezpłatnych sygnalizatorów i czujników. Mogą je otrzymać osoby, które mają w swoim mieszkaniu lub domu urządzenie na paliwo stałe, ciekłe lub gaz. **(dc)**

JABŁONKÓW
Przez ok. siedem tygodni będzie nieprzejezdna ul. Strażacka (Hasičská), łącząca Białą z centrum miasta. Powodem jest budowa wodociągu i podłączenie do sieci inżynieryjnych nowego budynku Zespołu Służb Ratowniczych. Trasa objazdowa dla samochodów osobowych poprowadzi drogami lokalnymi w Nawsiu i Jabłonkowie, ciężarówki będą korzystały z objazdu przez Boconowice. Ograniczenia rozpoczną się 7 października i mają potrwać do 24 listopada. **(dc)**

OSTRAWA
Do końca września operatorzy linii lotniczych mogli zgłaszać się do przetargu na obsługę tras z Mosznowa do Wiednia i Monachium. W poniedziałek władze województwa morawsko-śląskiego poinformowały, że zgłosił się jeden przewoźnik. Komisja przetargowa oceni ofertę, lecz ostateczna decyzja będzie należała do zarządu województwa. Powinna zapaść w listopadzie. Regularne loty z Mosznowa do stolic Austrii i Bawarii powinny zostać wprowadzone najpóźniej latem przyszłego roku. **(dc)**

PIOTROWICE
W Ośrodku Kultury odbyły się pod koniec września czesko-polskie warsztaty kulinarne. Miejscowe kobiety razem z koleżankami z Gołkowice ugotowały obiad składający się z typowych polskich i czeskich potraw. Na przystawkę przygotowały kanapki, potem przyszła kolej na barszcz z uszkami oraz polędwicę wołową w sosie śmietankowym z czeskimi knedlami. Na deser serwowano kołacz ze śliwkami, ptysie i ciastko morelowe z galaretką. Transgraniczne gotowanie odbyło się już po raz drugi. **(dc)**

Hala koncertowa na wystawie

• Wizualizacja hali koncertowej Fot. mat. pras.

Zwycięzcą konkursu na projekt hali koncertowej w Ostrawie zostało studio architektoniczne Steven Holl Architects z Nowego Jorku we współpracy z Architecture Acts z Pragi. Na wystawie można będzie obejrzeć także pozostałe prace konkursowe.

Budowa futurystycznej hali koncertowej powinna ruszyć w 2022 roku. Koszty rozbudowy i przekształcenia Domu Kultury w futurystyczny obiekt mają wynosić 1,5 mld. koron. Miasto założyło specjalny fundusz, w którym gromadzi środki przeznaczone na przygotowanie i realizację kosztownej inwestycji. Ostrawa już od kilkudziesięciu lat zabiegała o budowę hali koncertowej z perfekcyjną akustyką, dużą widownią oraz zapleczem dla Filharmonii Janáčka. Dom Kultury, wzniesiony w latach 1956-1961 w stylu neoklasycznym, nie spełnia dobrze swojej funkcji. **(dc)**

Nagroda dla Santariusa

• Nagrodzeni na wspólnym zdjęciu z minister Maláčową. Czesław Santarius stoi jako pierwszy z prawej. Fot. ARC

Czesław Santarius został doceniony w kategorii osobistość-profesjonalista jako postać, która odegrała kluczową rolę przy zakładaniu Diakonii Śląskiej. W 1990 roku był to jeden ośrodek z jednym pracownikiem, obecnie Diakonia zatrudnia ich 770. Rocznie niesie pomoc ok. 8 tys. osób, które znalazły się w trudnej sytuacji socjalnej. – Pan Santarius to wyjątkowa postać, która jest dla swoich współpracowników dużą motywacją i oporą – powiedział wicehetman ds. socjalnych województwa morawsko-śląskiego, Jiří Navrátil. Dodał, że to właśnie województwo morawsko-śląskie zgłosiło jego nominację

Zaolzianin nie jest jedynym laureatem z naszego terenu. W kategorii osobistość-nieprofesjonalista nagrodzona została bowiem mieszkanka Orłowej, Růžena Šajdákowa, która organizuje działalność aktywnych seniorek z Orłowej i Rychwałdu. Kolejne dwie nagrody trafiły do województwa Wysoczyzna i do Pragi. Otrzymali je małżeństwo Maria i Antonín Křoustkowie oraz spółka „Elpida". Wręczenie nagród odbyło się podczas międzynarodowej konferencji „Seniorzy i prawa człowieka w RC". **(sch)**

Karel Gott już nie zaśpiewa

W środę żona artysty, Ivana Gottowa, powiedziała agencji ČTK: – Z najgłębszym smutkiem w sercu informuję, że wczoraj krótko przed północą po ciężkiej i długiej chorobie opuścił nas mój ukochany mąż, Karel Gott. Odszedł w domu, w spokojnym śnie, w kręgu rodziny – Piosenkarz bezpośrednio przed śmiercią chorował na ostrą białaczkę, problemy zdrowotne miał już jednak wcześniej. W 2015 roku wykryto u niego raka węzłów chłonnych, wtedy jednak udało mu się wygrać z chorobą i powrócić na estradę.

Karel Gott urodził się 14 lipca 1939 roku w Pilznie. Śpiewać zaczął, mając 18 lat – najpierw amatorsko w kawiarniach, a od 1959 roku w profesjonalnej orkiestrze Karla Krautgartnera. Rok później zgłosił się na studia śpiewu operowego. Swój pierwszy longplay „Karel Gott śpiewa" wydał w 1965 roku. Od tego czasu w kraju i za granicą sprzedano łącznie 30 mln płyt z jego nagraniami. Śpiewał po czesku, angielsku i niemiecku, w Niemczech był prawie tak samo popularny jak w swojej ojczyźnie.

Ludzie, którzy mieli jakikolwiek osobisty kontakt z artystą, są zgodni co do tego, że Gott był nie tylko „boskim Kają" na estradzie, ale także niezwykle uprzejmym, usłużnym człowiekiem, gentelmanem w każdym calu i w każdej sytuacji. Niemniej jednak w życiorysie Gotta pojawiły się również mniej chlubne karty, jak np. podpisanie tzw. Antykarty, czyli oświadczenia potępiającego działaczy Karty 77.

W środę czeski rząd zdecydował, że Karel Gott będzie miał państwowy pogrzeb, a w jego dniu obowiązywać będzie żałoba narodowa. Ostateczna decyzja o pochówku miała należeć do rodziny. Wczoraj przed zamknięciem tego numeru nie była jeszcze znana ani data, ani miejsce ostatniego pożegnania ze zmarłym. **(sch)**

Kawulok za Koniecznego

Zakończyła się czteroletnia kadencja Janusza Koniecznego w Komisji Dotacyjnej Ministerstwa Kultury ds. Wspierania Mediów Mniejszości Narodowych. W ubiegłym tygodniu Rada Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC nominowała więc w jej skład kolejnego reprezentanta polskiej mniejszości w RC.

– Rada Kongresu rozmawiała na ten temat na dwóch posiedzeniach. Osobą, która wyłoniła się z tej dyskusji, jest Paweł Kawulok (na zdjęciu). Wprawdzie zasiada on już w Komisji Dotacyjnej przy Ministerstwie Kultury RC, ale może to i dobrze, by był on obecny w obu tych gremiach – mówił Dariusz Branny, proponując jego kandydaturę.

Paweł Kawulok ma 39 lat i jest prawnikiem. Wcześniej pracował między innymi jako przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych przy Radzie Województwa i ostatecznie został on nominowany przez Radę Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC do zasiadania w kolejnej komisji. **(wik)**

Fot. ARC

REKLAMA

Gł.-357

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Pojazdy na słońce i wodę

Chłopakom z klasy czwartej Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu nie brakuje wyobraźni ani też zdolności plastycznych. Namalowane przez nich obrazki zostały nagrodzone w konkursie plastycznym zorganizowanym przez Urząd Miasta.

● Laureaci konkursu: Piotr, Dawid, Łukasz (z kopią zwycięskiego obrazka) i Jakub.
Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

„Środek transportu przyszłości” – tak brzmiała nazwa konkursu, który Urząd Miasta ogłosił we wrześniu, tuż po rozpoczęciu roku szkolnego. Chodziło oczywiście o pojazd ekologiczny, czyli przyjazny dla otoczenia i całej naszej planety. – Czasu było mało, bowiem już 17 września mijał termin oddania prac – przyznała Maria Drobisz, nauczycielka wychowania plastycznego i wychowawczyni kl. 4. w PSP im. G. Przeczka. Na konkurs zgłosiła całą swoją klasę, a że przeważają w niej chłopcy, zainteresowanie tematem było spore. – Najpierw zrobiliśmy burzę mózgów, musieliśmy trochę pomyśleć i porozmawiać o pojazdach ekologicznych. Dzieci przedstawiały swoje pomysły. Obrazki malowały farbami, na arkuszach o formacie A3. Zorganizowałam dwudniowe warsztaty plastyczne, codziennie po trzy godziny, żeby dzieci miały dosyć czasu na staranne wykończenie prac. Do magistratu zawoziliśmy jeszcze mokre prace, żeby tylko zmieścić się w terminie – śmiała się pani nauczycielka.

Warto było się postarać. Z ponad stu prac nadesłanych na konkurs w pierwszej dziesiątce uplasowały się cztery obrazki uczniów polskiej szkoły – 1. miejsce zdobył Łukasz Siwy (fot. 1.), czwarty był Dawid Fleischhans (2.), siódmy Piotr Krop (3.), a dziesiąty Jakub Zielina. Laureaci odebrali nagrody z rąk pani prezydent miasta, Věry Palkovskiej, w niedzielę 22 września. Prace konkursowe zostały wystawione w kinie „Kosmos”.

Chłopcy namalowali pojazdy napędzane przez energię słoneczną, przez wodę deszczową, pojazdy, które nie zakłócają życia przyrody, a wręcz przeciwnie – pomagają jej, co widać na obrazku Dawida, przedstawiającym samochód pomocny w sadzeniu drzew. Praca Piotrusia pełna jest słońca – słoneczna droga oplata całe miasto.

Łukasz, autor zwycięskiej pracy, szczegółowo wyjaśnił mi funkcjonowanie zaprojektowanego przez niego samochodu: – Woda deszczowa spływa przez lejek do zbiornika w samochodzie, stamtąd płynie do rozpryskiwaczy. Samochód napędzany jest przez energię słoneczną i wodę deszczową, a podczas jazdy woda z rozpryskiwaczy myje jezdnię.

– Mój samochód napędzany jest w podobny sposób, ale to jest ciężarówka. Woda deszczowa gromadzi się w dużej beczce. Ciężarówka jest napędzana energią solarną, a kiedy słońce nie świeci, wodą deszczową – mówił Kuba.

1.

2.

3.

WITAMY

Viktoria urodziła się 19 lipca w Hawierzowie. Dziewczynka ważyła 3010 g i mierzyła 48 cm. Rodzicami są Magdalena (z domu Juchna) i Marian Burowie z Suchej Średniej. Viktoria jest trzecim dzieckiem w tej szczęśliwej rodzince, bowiem ma już pięcioletnią siostrzyczkę Natalkę oraz 2,5-letniego braciszka Tobiaszka.

Na razie Vikusia jest malutka, ale Natalka i Tobiaszek już teraz się cieszą, że kiedy podrośnie, będą razem się bawić, a kiedy dołączą do nich kuzynowie Elenka, Jakubek i Krysia, będzie bardzo wesoło.

Wszystkiego dobrego życzą Vikusi i całej rodzince dziadkowie, prababcie oraz wujkowie.

Viktoria (Wiktoria) to imię żeńskie pochodzenia łacińskiego, oznaczające zwycięstwo. **(dc)**

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Aktywnie nad Bałtykiem

W sobotę 14 września razem z kolegami ze Szkoły Podstawowej G. Przeczka w Trzyńcu wyjechaliśmy nad Bałtyk. Chociaż pierwsze dwa dni były chłodne, to słoneczko wyglądało od czasu do czasu, a my mogliśmy wyruszyć na wycieczki nad morze i poznawać Polskę. Nasz pan wychowawca nieźle nas wymęczył długimi przechadzkami... Wszyscy też staraliśmy się wyjść zwycięsko z „walki piaskowej”, konkursów w budowaniu zamków, malowaniu koszulek czy z meczów futbolowych – w nich zaraz po klasach jabłonkowskich zajęliśmy 3. miejsce.

Walkę toczyliśmy nie tylko na plaży i boisku, ale już podczas ubierania się, gdy trzeba było znaleźć coś wygodnego, a zarazem modnego... Najważniejsze i najatrakcyjniejsze jednak były nasze całodniowe wycieczki. Nasze naj to: ruchome wydmy, fokarium i Hel, Westerplatte, Kaszuby i latarnia na Rozewiu.

I. S. i N.O.

●●●

Trzy niezapomniane dni

W tym roku szkolnym szeregi zeszłorocznych piątoklasistów w szkole „u Przeczka” powiększyły się o 12 nowych uczniów. W drugim tygodniu września my, teraz już uczniowie klasy szóstej, wzięliśmy udział w programie integracyjnym, żeby grupa klasowa lepiej się poznała. Pierwszego dnia nasza szkolna pani psycholog przygotowała dla nas różne fajne zabawy. Kolejny dzień przyniósł mnóstwo ciekawych przeżyć: wycieczkę do Chaty Chlebowej w Górkach Małych urozmaiconą pieczeniem podpłomyków, ubijaniem masła i produkcją sera, odwiedziny gospodarstwa państwa Kadłubców w Oldrzychowicach, popołudniowe pieczenie gofrów, zabawy na podwórku i w klasie, pizzę na kolację, ścieżkę odwagi, no i oczywiście nocowanie w szkole! Naszą trzydniową przygodę zakończyliśmy wyjazdem na Żwirkowisko. Było wspaniale!

Do Chaty Chlebowej w Górkach Małych wyjechały dwie klasy ze SP im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, łącznie 39 uczniów. Koszty wyjazdu zostały dofinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Miriam Lisztwan, klasa 6

Prowadziła nas ufność Bogu

Janina Brózda i Edgar Beneš byli bohaterami piątkowego, polsko-czeskiego salonu dyskusyjnego „Bez stereotypów, czyli Czesi i Polacy o sobie nawzajem”. Tym razem spotkanie w czeskocieszyńskiej kawiarni Avion zostało poświęcone rodakom z Czeskiego Cieszyna i Cieszyna, którzy 50 lat temu wyjechali w Beskid Niski, aby znaleźć tam nowy dom.

Witold Kożdoń

Polsko-czeskie salony dyskusyjne „Bez stereotypów” od prawie siedmiu lat organizują wspólnie Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie oraz Zamek Cieszyn. Spotkanie niezmiennie cieszą się wielką popularnością, o czym można się było przekonać także w piątek. Tym razem w Avionie pojawił się m.in. wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slováček, a kawiarnia z największym trudem pomieściła wszystkich zainteresowanych.

– Kilkanaście lat temu historię bohaterskiego i zarazem mądrego życia Janiny i Daniela Bruzdów opowiedziała mi Krystyna Folwarczna. Nie pomyślałam wtedy, że jej główni bohaterowie przyjadą do nas, by w ramach cyklu „Bez stereotypów” opowiedzieć nam o sobie – mówiła Ewa Gołębiowska, która wcieliła się w rolę moderatorki rozmowy.

Gospodyni spotkania zauważyła, że dzieje Stanowczych Chrześcijan z Zaolzia są mało znanae. – Wprawdzie państwa obecność temu zaprzecza, ale ta historia nie przebiła się do szerszej świadomości, choć została całkiem dobrze opisana. Pisali na jej temat przede wszystkim religioznawcy, co nie dziwi, bo to dzieje zielonoświątkowców, ale także Zbigniew Pasek, Józef Szymeczek czy Andrzej Stachowiak – mówiła Ewa Gołębiowska. – Dzięki tym autorom dowiadujemy się, że w 1962 r. na biblijnym spotkaniu Stanowczych Chrześcijan w Nieborach pojawiło się proroctwo Józefa Konderli. Ale tutaj wchodzimy w zupełnie inny świat – zaznaczyła.

Ten świat zaprezentował Edgar Beneš. Wyświetlił on kilkadziesiąt archiwalnych zdjęć, które mówiły o codziennym życiu w Beskidzie Niskim. – Kiedyś usłyszałem, że w Beskid Niski przyjechali Polacy i jeden Czech. Ten Czech to prawdopodobnie ja, bo noszę nazwisko, które kojarzy się z czeskim prezydentem – żartował. Beneš opowiadał, jak wyglądały beskidzkie zimy i z czego żyli Zaolziacy. Okazało się na przykład, że choć wielu osadników nie miało wcześniej nic wspólnego z rolnictwem, po latach ich wioska stała się czołowym dostawcą mleka w okolicy. – Hodowaliśmy krowy rasy simentalskiej. To bardzo dobra rasa dająca doskonałe mleko i jeszcze lepsze mięso. W swoim czasie byliśmy przodującym gospodarstwem w całym województwie, ale głównym zadaniem spółdzielni produkcyjnej było karczowanie terenu. Odkrzaczyliśmy 300 hektarów ziemi, przygotowując ją pod łąki. Do tego zbudowaliśmy 15 kilometrów dróg dojazdowych do pól – mówił Beneš.

Z kolei Janina Brózda wspominała, że gdy wyjeżdżała ze Śląska Cieszyńskiego, miała 13 lat, a największym szokiem na miejscu okazała się dla niej szkoła. – To była betonowa sień. Z dachu kapała woda, piec ktoś rozbił, więc sale były zimne, o toalecie nie wspominając. Gdy weszłam do klasy pomyślałam, że cofnęłam się w czasie. Przyroda w Beskidzie Niskim jest piękna, ale życie nie było tam łatwe. Dzięki Bogu jednak przetrwaliśmy. Ufność Jemu przeprowadziła nas przez wszystkie problemy – mówiła.

– A co nas motywowało? Dobre pytanie. Ludzie przyznający się do wiary w Boga przeżywali w swoim czasie pewne dramaty. Ja pracowałem w Hucie Trzynieckiej i ciążyło na mnie piętno człowieka religijnego, czyli niebezpiecznego, nie naszego, antysocjalistycznego, antysystemowego. Ale to nie był główny powód naszej przeprowadzki. Przede wszystkim na podstawie proroctwa zrozumieliśmy, że Bóg ma taki plan i w swoim czasie go urzeczywistni – tłumaczył z kolei Edgar Beneš.

● Edgar Beneš zaprezentował kilkadziesiąt archiwalnych zdjęć, które mówiły o codziennym życiu Zaolziaków w Beskidzie Niskim. Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Wspominał on również, że początkowo zapanowała euforia. – Miało jechać 500 ludzi, ale ostatecznie skończyło się na około 150-200 osobach. A do naszych Puław dotarło łącznie 89 osób. Czy to wszystko miało więc sens? – pytał. – Odpowiadam: o tym, czy to było dobre, niech zaświadczy historia. Gdyby to było złe, wszystko już dawno by przepadło. Wcześniej i później było bowiem wiele inicjatyw, które miały umożliwić osadnictwo na wschodzie Polski. Większość z nich zgasła i skończyła się fiaskiem. A my jesteśmy, trwamy i idziemy do przodu – podkreślał Edgar Beneš, obrazując przy okazji dzieje zaolziańskich Stanowczych Chrześcijan liczbami. – W Puławach osiedliło się 89 osób, z tego 32 już nie żyją. Ale jednocześnie urodziło się 98 osób. W efekcie w naszej wiosce zrobiło się trochę ciasno i puławianie współcześnie rozjechali się w różne strony świata. Dziś żyją w Australii, Niemczech, Szwajcarii, Czechach, Anglii. Rozsiani są także po Polsce – mówił.

REKLAMA

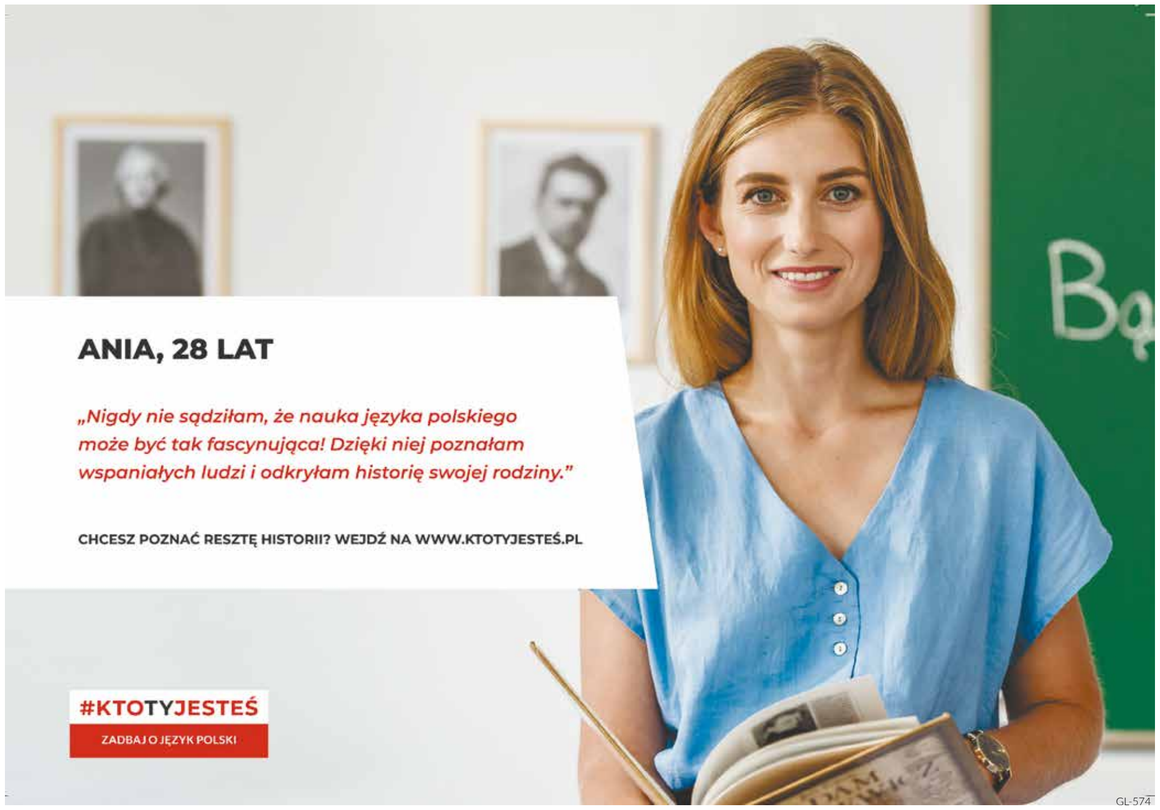

GL-574

POP ART 275

Janusz Bittmar

Jeden z najważniejszych czeskich artystów rockowych, Vladimír Mišík, wrócił z nową płytą i to w świetnym stylu. Drzwi Pop Artu stoją dla niego otworem.

● Muzyka Mišíka ma niesamowitą moc uzdrawiania.

RECENZJE

VLADIMÍR MIŠÍK – Jednou tě potkám

Muzyka, która wydobywa się z głębi duszy i która pociąga za nitki neuronów w głowach odbiorców – taką tworzył od zawsze i na całe szczęście tworzy do dziś Vladimír Mišík.

72-letni czeski bard blues-rocka melduje się z nową płytą studyjną, nagraną po dziewięciu latach przerwy i po 43 latach od solowego debiutu. Jeśli dołączymy do tego wczesny okres lat 70. ubiegłego wieku spędzony w towarzystwie superformacji Blue Effect i Flamengo, to Mišík praktycznie od 49 lat nie robi nic innego, jak tylko czaruje swoją muzyką. I to na przekór społecznemu zapotrzebowaniu, bo kiedy grzmiał hard rockowo z Blue Effect, to w Czechosłowacji lansowano w radio nomenklaturowe kukiełki, a jego solowe projekty z lat 80. też nie za bardzo pasowały komunistycznym cenzorom. I żeby tradycji stało się zadość, to również najnowsze wydawnictwo „Jednou tě potkám" omija szerokim łukiem czeski mainstream lansowany w mediach.

Kiedy słuchałem tej płyty po raz pierwszy, a mam już za sobą od premiery z 20 września chyba z tuzin powtórek, pomyślałem, że Mišík całość zmajstrował gdzieś w Stanach Zjednoczonych. Echa muzyki z pogranicza country i rocka Marka Knopflera, Neila Younga czy też Johny'ego Casha – to wszystko dudni na albumie Mišíka z mocą stada mustangów. Niektórzy artyści walczą z upływającym czasem w taki sposób, że próbują się przypochlebić młodym słuchaczom, a efekt takiego liftingu jest zazwyczaj marny. Mišík na całe szczęście nie udaje gwiazdy studenckich potańcówek, tak jak swego czasu Tom Jones. Pozostał wierny swoim zasadom, swoim muzom, w tym również sprawdzonym na przestrzeni czterech dekad wybitnym rodzimym mistrzom poetyckiego pióra. Tytułowy „Jednou" opisuje słowami poety Václava Hraběgo pragnienie miłości, na którą warto czekać, nawet do końca życia. To jeden z najlepszych utworów w karierze Mišíka, zaśpiewany z niezwykłym wyczuciem poetyckim.

Od pierwszych taktów albumu słychać precyzyjną sekcję rytmiczną nowej grupy towarzyszącej Mišíkowi, młodych, uzdolnionych chłopaków z Blue Shadows. Długie solówki są na tym albumie rzadkością, nikt nie wybija się ponad resztę, żeby nie zasłonić głównego bohatera. Mišík, który zmaga się w ostatnich latach z poważną chorobą, wrócił podbudowany wiarą w ludzką dobroć. W najtrudniejszym okresie otrzymywał masę listów od fanów, na większość z nich skrupulatnie odpisując. Obiecywał, że wróci na scenę nawet o kulach, ale mocniejszy. I wrócił. Ta płyta ma niesamowitą moc uzdrawiania. Nie tylko w pięknych, poetyckich utworach, takich jak „Most" (wiersz Jana Skácela), ale też w frywolnych rockowych kawałkach. Na wstępie ukrytej pod numerem piątym piosenki „Jo, jo, jo" w mojej głowie zapaliła się za pierwszym razem lampka ostrzegawcza. Co to? Czyżby rozpoczynała się jazda z górki? Nie, Mišík i Blue Shadows po prostu rozpędzili się na dobre, wykorzystując do tego typowo czeskie poczucie humoru. „V kuchyni vše šílí, vzduchem víří prach, roztoče se svíjí, z mé ženy jde strach" – śpiewa Mišík. W podobnym stylu utrzymany jest też inny skoczny rockowy utwór „Pět hospod, jedna ulice", okraszony wyjątkowo długą (jak na Blue Shadows) gitarową solówką Josefa Štěpánka. Dla mnie jednak Mišík najpiękniej śpiewa w prostych, klimatycznych utworach, takich jak „Vzpomínka na samotu" do słów Bohuslava Reynka. Z kolei „Kočky mňoukaly na střeše" to tylko niespełna trzy minuty muzyki, ale za to w towarzystwie poezji Františka Gellnera.

„Nie kocham cię wcale, tylko moja dusza jakaś taka smutna, kiedy przechodzisz obok obojętnie" – pisał polski poeta Krzysztof Kamil Baczyński, który z Gellnerem, Jiřím Ortenem czy Bohuslavem Reynkiem z pewnością znalazłby wspólny temat do dyskusji przy kuflu piwa. Od siebie dodam, że nie można przejść obok tej płyty obojętnie. Mišík i Blue Shadows nagrali arcydzieło. ◢

POLSKIE GRZYBOBRANIE

PODSIADŁO I GRETA NA JEDNEJ SCENIE? Lubimy w Pop Arcie Dawida Podsiadłę i to znacznie bardziej od Justina Biebera. Polski wokalista posiada nie tylko talent, którego brakuje Bieberowi, ale również aparycję i inteligencję. Podsiadło wpadł też ostatnio na pomysł, o którym Bieber by w życiu nie pomyślał: odważyć się na akustyczną trasę koncertową z ekologicznym przesłaniem w tle. Jak czytamy w oficjalnej notatce prasowej, „nadchodząca trasa Leśna Muzyka będzie pierwszą akustyczną trasą w karierze Dawida Podsiadły. Artysta wraz z rozbudowanym zespołem przygotował specjalne aranżacje swoich piosenek. Ekologia jest dla niego ważnym i istotnym zagadnieniem i w trakcie tej właśnie trasy planuje zachęcać fanów do działań mających na celu szerzenie świadomości ekologicznej". Podrzucam więc pomysł, żeby jednym z gości specjalnych trasy po całej Polsce była Greta Thunberg – szwedzka aktywistka klimatyczna, córka śpiewaczki operowej Maleny Ernman i aktora Svantego Thunberga. Bo Greta, podobnie jak Dawid Podsiadło, uwielbia śpiewać do tłumu fanów. Pierwszy koncert 28 stycznia 2020 roku w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. Do tego czasu w całym mieście muszą więc zdążyć z wymianą starych pieców węglowych na nowoczesne kotły na paliwa stałe.

WIĘCEJ MAJKI JEŻOWSKIEJ! Wraca moda na piosenki dla dzieci. Na Słowacji fortunę zbija duet małżeński Smejko i Tanculienka oraz wyrzucony z telewizyjnego „talent show" za... brak talentu Miro Jaroš, w Czechach zaś słowacki odpowiednik Smejko i Tanculienki, duet Štístko i Poupěnka. W Polsce natomiast coraz częściej przypomina o sobie Majka Jeżowska, gwiazda dziecięcych programów z czasów kultowego telewizyjnego programu „Tik-Tak", nadawanego w latach 80. i 90. XX wieku. Program został zdjęty z anteny TVP w 1999 roku, ale Majki Jeżowskiej nikomu nie udało się wymazać z naszych serc. Teraz powraca. Dojrzalsza, rozbudzona dodatkowo filozoficznymi dywagacjami z książek Paulo Coelho. Oto jedna z nich. „Mnie nie dziwi to, że te piosenki mają moc, tylko że nikt o tym nie wie" – powiedziała Majka w programie „Dzień dobry TVN".

● Gwiazda programu „Tik-Tak" wygrywa z czasem? Zdecydowanie tak!
Zdjęcia: ARC

NIESKANDALICZNY KULT. Fani grupy Kult zacierają ręce z radości. W listopadzie na ekrany kin trafi film o Kaziku Staszewskim i spółce zatytułowany „Kult. Film". Obraz, który będzie miał światową premierę podczas Warszawskiego Festiwalu Filmowego (11-20 października), ma być artystycznym portretem filmowym jednej z najważniejszych formacji w dziejach polskiego rocka alternatywnego. – To nie jest film o historii zespołu. Przyglądamy się bohaterom w taki sposób, by można się do nich zbliżyć. Tak blisko nie był nikt – zapewniają twórcy filmu. Reżyserem obrazu jest Olga Bieniek, która – jak sama twierdzi – „skupiła się na szeroko pojętej prozie życia, wziętej w ramy trasy koncertowej, czyli naturalnego i swobodnego środowiska muzyków. Kilkuletnia obserwacja wymagała pokory i uczciwości, nie chodziło o to, żeby kreować fakty, skandale, konflikty". Zapowiada się frapująco, bo Kult bez skandali i konfliktów to jak niebo bez gwiazd.

W poszukiwaniu polskiej tożsamości

Ten projekt został dofinansowany przez... FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

W Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie w pierwszej klasie czesko-polskiej rozpoczęło w tym roku naukę 13 absolwentów polskich podstawówek. Pod koniec ub. roku szkolnego szkoła po raz pierwszy skorzystała z pomocy finansowej Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków.

Danuta Chlup

Jesteśmy zadowoleni, że zebrała się taka grupa, że to są uczniowie z różnych szkół, z dobrymi wynikami w nauce – powiedziała „Głosowi" Krystyna Bonček, dyrektorka szkoły. – W klasach mieszanych staramy się dzielić jak najwięcej przedmiotów ze względu na język wykładowy, staramy się także, aby polscy uczniowie mieli kontakt z polską kulturą, historią, ale też współczesnością.

Pod koniec ub. roku szkolnego szkoła po raz pierwszy skorzystała z pomocy finansowej Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków i w ramach projektu „Uczniowie Akademii Handlowej w poszukiwaniu polskiej tożsamości narodowej" zorganizowała dla polskojęzycznych uczniów trzydniowy wyjazd do Warszawy. Program obejmował zwiedzanie najważniejszych zabytków i muzeów stolicy Polski – takich jak Starówka, Barbakan, Plac Zamkowy, budynek Sejmu i Senatu, Łazienki Królewskie, Wilanów, Muzeum Powstania Warszawskiego.

Dla Damiana Chroboczka, ucznia tegorocznej klasy maturalnej, zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego było wielkim przeżyciem. – Na pewno warto odwiedzić to muzeum. Jest dużo pierwiastków i efektów multimedialnych, dzięki którym czuje się atmosferę powstania – powiedział „Głosowi".

Dana Szlaur była pod wrażeniem kultowego musicalu „Metro", który uczniowie obejrzeli w teatrze muzycznym Studio Buffo. – Musical był wspaniały: świetna muzyka, pierwiastki akrobatyczne. Polecam go wszystkim młodym ludziom – zachwycała się uczennica.

– Na mnie największe wrażenie zrobił Pałac Kultury i Nauki, który jest budynkiem kontrowersyjnym, ale mnie się podobał. Wyjechaliśmy na taras widokowy na 30. piętrze, roztaczał się stamtąd wspaniały widok – opowiadał kolejny uczestnik, Filip Hruboň.

– Atmosferę współczesnej Warszawy udało nam się poczuć podczas spacerów po Trakcie Królewskim, usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie naszego miejsca zakwaterowania w hostelu „Emka". Warszawa to nie tylko zabytki, pałace i zamki, ale także nowoczesna architektura ze szkła i betonu, która czyni z Warszawy nowoczesną metropolię. Zwłaszcza dziewczyny były zachwycone możliwością zakupów w najbardziej popularnej galerii handlowej Złote Tarasy – dodała Beata Hupka, nauczycielka języka polskiego i koordynatorka projektu.

● Dla części uczestników to było pierwsze spotkanie ze stolicą Polski.
Fot. BEATA HUPKA

Trójka uczniów, którzy podzielili się wrażeniami z naszą gazetą, przyznała zgodnie, że po raz pierwszy byli w Warszawie. Stolica Polski zrobiła na nich duże wrażenie. – Warszawa jest bardzo nowoczesna, bardzo mi się tam podobało. Pojechałabym jeszcze raz – podsumowała Dana Szlaur. ◢

Ruszyło święto kina

Na Zaolziu trwa kultowy polsko-czesko-słowacki festiwal „Babie Lato Filmowe". W środę w kinie w Bystrzycy zainaugurowano jego 27. edycję. Impreza organizowana przez trzyniecki Klub Kultury potrwa do niedzieli.

Festiwal filmowy, którego tradycję zapoczątkowały w 1993 spotkania filmowe w Cierlicku, w tym roku przedstawi w sumie 14 filmów. Spotkanie z kinematografiami z trzech krajów w wyremontowanym obiekcie Infocentrum MUZ-IC, czyli bystrzyckim kinie (które tradycyjnie już stanowi główną bazę i zaplecze organizacyjne imprezy) otworzył współgospodarz festiwalu, wójt gminy, Roman Wróbel. Jako film otwarcia organizatorzy wybrali „Kamerdynera" w reż. Filipa Bajona. – Wahałem się nad sprowadzeniem tego filmu. Przekonało mnie jedno – to jest film również o nas, Zaolziakach. Ten kaszubski kamerdyner z jednej strony poddawany jest silnej presji niemieckiej, a z drugiej polskiej. Miota się, ale pozostaje sobą. A my, Zaolziacy, pozostaniemy sobą, mam nadzieję, oczywiście z jasnym związkiem z Polską – wyjaśniał dyrektor festiwalu Tadeusz Wantuła.

Pierwszą z ośmiu polskich produkcji obejrzała między innymi konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Jak przyznała, „Kamerdynera" nie miała wcześniej okazji widzieć. – O tym filmie toczyły się żywe dyskusje jeszcze przed jego premierą – zapowiadał film Bajona Grzegorz Pieńkowski, szef Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, który co roku komentuje polskie produkcje przed festiwalowymi projekcjami. – To film stawiający ważne pytania – czym jest tożsamość narodowa, czym jest bycie w danej społeczności i w jaki sposób określamy sami siebie wobec świata, w którym żyjemy. Polska, jak każdy kraj, bez różnorodności kulturowej przestaje istnieć. Nie można wszystkich wtłoczyć w jednakowe mundurki i kazać maszerować pod jeden werbel. Uznajmy to, że jesteśmy różni i cieszmy się z tego, że potrafimy o tym mówić.

„Kamerdynera" obejrzeli również uczniowie Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, którzy przyjechali do Bystrzycy w czwartkowe przedpołudnie. Film pojawi się ponownie na wielkim ekranie w piątek o godz. 18. w Jabłonkowie.

Gościem specjalnym tegorocznego festiwalu jest Olga Chajdas, reżyserka filmowa i teatralna, która za debiutancką „Ninę" otrzymała nagrody festiwali w Rotterdamie, Bydgoszczy, Gdyni i... Bystrzycy („Złoty debiut" 26. BLF). Film został powtórzony w czwartek wieczorem, a projekcja odbyła się z udziałem reżyserki.

● Pierwszą z ośmiu polskich produkcji obejrzała między innymi konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Fot.NORBERT DĄBKOWSKI

W tym roku impreza świętuje jubileusz „Złotego debiutu" – jż 25 lat na Zaolziu nagradzane są fabularne debiuty reżyserskie. Co roku jury głosuje nad najlepszym filmem zrealizowanym w ciągu minionego albo bieżącego sezonu przez kinematografie krajów biorących udział w przeglądzie. – Po kilku pierwszych edycjach tego konkursu niektórzy mówili mi, żebym dał sobie spokój, bo niedługo nie będzie czego oceniać – wyjaśnia dyrektor i pomysłodawca imprezy Tadeusz Wantuła. – Na szczęście się mylili! Zawsze wierzyłem w to, że na dużym ekranie nie będzie brakowało godnych uwagi filmów młodych twórców.

Pięciodniowa impreza odbywa się w kinach w Bystrzycy, Jabłonkowie i Trzyńcu. Szczegóły i opisy poszczególnych filmów można znaleźć na stronie internetowej www.babielatofilmowe.pl. **(szb)**

Nie od razu Kongres zbudowano (3)

Kiedy w sobotę 3 marca 1990 roku w czeskocieszyńskim hotelu „Piast” odbywał się pierwszy porewolucyjny Zlot Polaków, wśród delegatów byli również przedstawiciele reaktywujących się lub nowo powstających polskich organizacji na Zaolziu. Jedną z nich było Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji. To o nim będzie dziś mowa.

Beata Schönwald

Pomysł na przywrócenie do życia uśpionych na 20 lat tradycji harcerskich zrodził się wkrótce po wydarzeniach z 17 listopada 1989 roku. Działacze, którzy w latach 1968-1970 wskrzesili na krótko ideały harcerskie wśród zaolziańskiej młodzieży, postanowili nie zwlekać. Przejawem tego była opublikowana już 12 grudnia 1989 roku w „Głosie Ludu” odezwa Rady Naczelnej Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji: „Druhny, Druhowie, Przyjaciele! My, członkowie byłej Rady Naczelnej Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, czujemy się zobowiązani do podjęcia działań na rzecz zorganizowania w ruchu harcerskim naszej młodzieży. Działalność HPC została wstrzymana w 1970 roku, kiedy to drużyny i szczepy HPC weszły w skład Organizacji Pionierskiej SZM. (...) Dlatego my, członkowie Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, wybranego na legalnej konferencji w 1969 roku, postanowiliśmy wznowić działalność struktur HPC i organizować je do czasu zwołania nowej konferencji. (...) Wzywamy wszystkich naszych harcerzy, instruktorów, drużynowych i przyjaciół do wznowienia działalności i tworzenia drużyn i zastępów harcerskich”.

Słowo się rzekło i już niebawem pierwsze drużyny pionierskie zaczęły przekształcać się w drużyny harcerskie, jak np. czeskocieszyńska Harcerska Drużyna Wodna „Opty”. Jednocześnie zaczęły powstawać nowe. Do pierwszych należała 1. KDH „Błękitna Jedynka”, założona w Karwinie-Nowym Mieście.

Co do tego, że Harcerstwo w Czechosłowacji ma działać, nie było wątpliwości. Nie do końca było jednak jasne, w jakich ma to wszystko odbywać się strukturach i pod jakim sztandarem. Zdania na ten temat były podzielone, co w efekcie sprawiło, że chociaż Harcerstwo Polskie zaczęło się odradzać jako jedna z pierwszych polskich organizacji na Zaolziu, to pierwszy Zjazd udało mu się zorganizować dopiero dwa lata później – 9 listopada 1991 roku.

Na czerwono czy od podstaw?

Nie wyprzedzajmy jednak faktów, bo dopiero co odbyło się zebranie Rady Naczelnej HPC w Klubie przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie, o którym 1 lutego 1990 roku redaktor (pseud. „mus”) informował w „Głosie Ludu” w następujący sposób. „Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy... – słowa hymnu Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji po raz pierwszy po dwudziestu latach zabrzmiały na poszerzonym zebraniu Rady Naczelnej HPC. W Klubie przy ul. Bożka w Cz. Cieszynie zebrali się w dniu 30 stycznia br. organizatorzy odradzającego się ruchu harcerskiego, członkowie byłej Rady Naczelnej HPC, działacze harcerscy z lat powojennych i lat 1968-1970, zapaleńcy, którzy już organizują w terenie drużyny harcerskie, nauczyciele oraz sympatycy tego ruchu. (...) Na zebraniu wyłoniona została dziewięcioosobowa Rada Naczelna HPC, a jej naczelnikiem został dh Władysław Sztebel, przyjęto program działania, który postanowiono traktować jako tymczasowy i otwarty, określono HPC jako działające na zasadach autonomii w organizacji »Pionýr« oraz wybrano delegację na Zlot Polaków. Dyskusja wykazała, że w HPC istnieją różne nurty, negujące m.in. konieczność zrzeszania się z »Pionýrem«, mające różne poglądy na Statut HPC, treść roty Przyrzeczenia Harcerskiego, Praw Harcerskich, metod pracy, stosunku do działaczy pionierskich itp. Sprawy te rozstrzygnie Zjazd HPC, mający odbyć się jesienią. Na razie należy zakładać drużyny, nie czekając na wskazówki i polecenia z góry”.

Problem ze znalezieniem zgody co do powyższych kwestii wynikał z istniejącego w ramach odradzającego się Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji podziału na dwie frakcje. Józef Szymeczek i Krzysztof Mitura w swojej publikacji poświęconej HPC w okresie 1989-2013 opisali to tak: „Zauważalna była euforia i wielkie nadzieje, wszystkim przyświecał jeden cel – reaktywować własną organizację z lilijką w herbie. Grupa działaczy dążących do odrodzenia HPC powoli rozszerzała się nie tylko liczebnie, lecz również co do rozbieżności poglądów. Było to zjawisko oczywiste, gdyż grono ludzi dążących do reaktywizacji tworzyły osoby o różnych poglądach, różnych doświadczeniach i wieku. W komitecie odrodzeniowym dominowały dwa stronnictwa”. Pierwsza grupa w zasadzie nie sprzeciwiała się współpracy z „Pionierem” do czasu stworzenia własnej organizacji. Druga grupa natomiast żądała radykalnego odcięcia się od minionego okresu.

I tak praktycznie przez cały 1990 rok w środowisku harcerskim na Zaolziu toczyły się dyskusje na temat brzmienia roty Przyrzeczenia Harcerskiego, prawa, regulaminu wewnętrznego, struktury związku i dalszej współpracy z Organizacją Pionierską. Ludzie zrzeszeni wokół hm. Szurmana i dh. Witolda Štirby domagali się od Rady Naczelnej podjęcia natychmiastowych działań, które prowadziłyby do definitywnego rozstania się z „Pionierem” i usamodzielnienia się HPC. Nalegano, by został wreszcie zwołany Zjazd. „Grupa harcerzy związana z dh. Witoldem Štirbą być może nie do końca wiedziała, czego chce, lecz na pewno wiedziała, czego nie chce: czerwonego harcerstwa oraz koszul pionierskich z krzyżem harcerskim” – skomentowali to później Szymeczek z Miturą. W odpowiedzi na te naciski i pod realną groźbą podziału dopiero co odradzającego się zaolziańskiego Harcerstwa na dwie alternatywne organizacje, Rada Naczelna opracowała roboczy statut i wysłała go do odpowiednich urzędów w Pradze oraz zwołała na 19 stycznia 1991 roku I Zjazd odrodzonego HPC.

Jedno z pierwszych zebrań tymczasowej Rady Naczelnej HPC w styczniu 1990 roku. Prowadzi je Władysław Sztebel.

Szkolenie drużynowych w Karwinie w 1990 roku.

Drugi Złaz Zuchowy na Żwirkowisku we wrześniu 1990 roku. Zdjęcia: Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków

Dół wyprzedził górę

Podczas gdy na „górze” rozstrzygano tzw. kwestie ideowe, na „dole” ruch harcerski rozwijał się pełną parą. Wystarczy wspomnieć, że dzięki współpracy tymczasowej Rady Naczelnej z organizacjami harcerskimi w Polsce – ZHP i ZHR, już w marcu 1990 roku 16 instruktorów z Zaolzia odbyło tygodniowe szkolenie w Ośrodku Chorągwi Śląskiej ZHP w Chorzowie, a w maju miało miejsce kolejne, w Koszarzyskach. Z kolei w czerwcu odbył się pierwszy Zlot Drużyn Harcerskich na Filipce, by zaraz potem, wraz z nadejściem wakacji, zaolziańscy harcerze i zuchy mogli rozpocząć swoje pierwsze obozowe przygody z „lilijką”.

Zjazd HPC nie odbył się jednak ani jesienią 1990 roku, jak pierwotnie planowano, ani w styczniu roku następnego. Już w grudniu ustalono bowiem, że jeszcze przed Zjazdem należy zwołać konferencję, na której zostaną omówione najbardziej istotne sprawy. Zorganizowano ją w terminie, w którym miał odbyć się Zjazd, czyli 19 stycznia 1991 roku. Niespodzianką dla obradujących harcerzy była wiadomość, którą przywiózł na konferencję prosto z Pragi przewodniczący Rady Polaków, Tadeusz Wantuła. Poinformował, że wstępny statut HPC został zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych. Harcerstwo stało się samodzielną organizacją.

Długo oczekiwany pierwszy Zjazd odrodzonego Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji odbył się w końcu 9 listopada 1991 roku w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Pięćdziesięciu obecnych na sali delegatów wybrało nową 13-osobową Radę Naczelną oraz hm. Władysława Sztebla jako naczelnika. ◢

40-letnia luka...

„Dziś u nas już nikt nie będzie, bo i nie może, rozliczać dyrektorów szkół i wychowawców za to, że w ich szkole działa lub nie działa organizacja pionierska. Obecnie punktem honoru może być organizowanie wzorem przedwojennych wychowawców i nauczycieli ruchu harcerskiego w naszych miastach i miejscowościach. (...)

Nie od razu praca naszych drużyn harcerskich będzie na idealnym poziomie. Istnieje przecież 40-letnia luka, kiedy to dzieci nie miały możliwości zapoznania się z metodami działalności harcerskiej, z jej długoletnimi doświadczeniami w formowaniu postaw patriotycznych, wychowaniu w miłości do przyrody, we wzajemnym poszanowaniu i szacunku dla ludzi. Ponad dwustu zaolziańskich harcerzy, którzy położyli swoje życie za ojczyznę w czasie drugiej wojny światowej, zobowiązuje nas do kontynuowania ich idei życiowych i nawiązania do wypróbowanych tradycji i metod wychowania człowieka, działacza i patrioty. (...)

Proponujemy, by drużyny wybierały sobie za patronów naszych zaolziańskich poetów, pisarzy i działaczy, którzy zresztą często wpadali w niełaskę najróżniejszych władz, których często zapomniano, a którzy znów wejdą do świadomości naszego społeczeństwa. Mamy przecież Kubisza, Jasiczka, Pollaka i wielu innych. (...)

Władysław Sztebel, były komendant Komendy Starszoharcerskiej HPC, „Głos Ludu”, 23 stycznia 1990

HISTORIE POLSKICH KOBIET (7)

Marzyłam, jak wszyscy, o wolności

Powojenna historia Polski to także historia oporu i prześladowań. Władze komunistyczne więziły i torturowały byłe żołnierki, które angażowały się w działalność konspiracyjną w czasie wojny. Represje dotykały też rodziny osób zaangażowanych w partyzantkę. Jednocześnie nowo kształtujący się po wojnie porządek społeczny budził opór. Przeciwko niskim płacom i złym warunkom pracy strajkowały włókniarki.

W proteście wobec wymuszonej kolektywizacji występowały kobiety na wsi – zjawisko to określa się czasem jako „babskie bunty”. Wystąpienia antyspółdzielcze w miarę nacisku na społeczności wiejskie stawały się coraz bardziej powszechne – w 1949 roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zarejestrowało trzy, a 1953 już 168. To właśnie kobiety znajdowały się często na ich czele.

Opór stawiali też partyzanci, którzy po wojnie nie złożyli broni i walczyli o wyzwolenie Polski spod rządów komunistycznych. W tej grupie, dziś określanej jako „żołnierze wyklęci”, również znajdowały się kobiety, które były sanitariuszkami, zajmowały się propagandą, a także walczyły z bronią w ręku. One, a także wiele innych kobiet, były ofiarami represji okresu stalinowskiego w Polsce.

Relacja z zebrania przedwyborczego w Łodzi

Najczęściej do najwyższego napięcia dochodzi w chwili, gdy na trybunę wchodzi robotnica i zaczyna krzyczeć, że jej dzieci giną z głodu, wtedy podnosi się ogólny krzyk, nie dają dojść do głosu naszym mówcom, wołają: „Dość mamy gadania o polityce, chcemy jeść”.

Łódź, sierpień 1945

„Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice”, red. J. Żelazko, Łódź 2008 za: M. Madejska, „Aleja włókniarek”, Warszawa 2018

Janina Wasiłojć,

członkini 5. Wileńskiej Brygady, we wspomnieniach

Włączyliśmy się w kampanię przed referendum. Rządowe hasło „Trzy razy tak” przerabialiśmy na „Trzy razy AK”. Rozbijaliśmy punkty do głosowania, niszczyliśmy dokumenty. W wielu miejscach tłumaczyliśmy ludziom, o co toczy się walka. (...) Nasza obecność była czytelnym znakiem dla ludzi, że jest alternatywna. Tłumaczyliśmy, że ten rząd jest nielegalny. Nasza obecność miała duże znaczenie propagandowe, uważam, że nawet większe niż militarne. (...) Kapusie się nas obawiali. Wiedzieli, że jak my jesteśmy, nie mogą bezkarnie krzywdzić ludzi. Były takie akcje. Ludzie mówili nam, że ten doniósł na księdza, a przez tego kogoś aresztowano, a my ich karaliśmy.

Sopot, wiosna 1946

„Nie było czasu na strach...”, Szczecin 2016

Emilia Malessa,

aresztowana za członkostwo w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, na procesie

Przeważająca większość AK-wców to niepodległościowcy. Nie są to ani politycy, ani partyjniacy. I tak jak oni, osobiście nie służyłam nigdy żadnej grupie politycznej ani poszczególnym ludziom, jak Bór, Mikołajczyk czy Arciszewski. Służyłam swojemu krajowi (...). I służyłam w okresie kiedy wydawało mi się, że mój kraj jest zagrożony.

Warszawa, 4 września 1947

„Zawołać po imieniu”, t. 1, red. B. Otwinowska, Pruszków 2008

Ze sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

W Simiłowicach, pow. Miechów, przed rozpoczęciem wspólnej orki w dniu 14 września 1950 wyszło na pole około 100 kobiet z tamtejszej gromady, a także z gromad sąsiednich. Kobiety te, uzbrojone w kije i motyki – ze śpiewem „Serdeczna Matko” – rzuciły się na traktorzystę, uniemożliwiając orkę. Śledztwo wykazało, że była to akcja zorganizowana i przygotowana. (...) Jedna z kobiet z Simiłowic napiekła ciasta dla żywienia osób z sąsiednich gromad.

Kraków, 14 września 1950

Centralne Archiwum MSWiA za: A. Kura, „Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948-1956”, Warszawa 2006

Anna Gorzkowska-Krasińska,

córka żołnierza AK Kazimierza Gorzkowskiego, aresztowana jako 17-latka, w relacji

(Po wyjściu z więzienia) Nie mając dokąd pójść, zamieszkałam kątem u wujostwa. Znajomi na ogół na widok przechodzili na drugą stronę ulicy. Przez ostatnie pół roku moim domem rodzinnym było więzienie na ulicy Rakowickiej. „Mieszkałam” tam z mamą i ojcem, oczywiście każde osobno. (...) Pukałam Morsem tak dobrze, że marzyłam o pracy na poczcie na telegramach. Uczyłam się angielskiego – i marzyłam, jak wszyscy – o wolności. (...)

Ale dopiero wkrótce po wyjściu zaczęła się gehenna. Był to rok 1950. Nie dostałam się ani do szkoły, ani do pracy. „A do łopaty, do miotły” – wrzeszczała bardzo ważna towarzyszka Janczewska w kuratorium. „Co ty myślisz, że ja cię puszczę do szkoły, że ci pozwolę demoralizować młodzież?! Po tym, co zrobiłaś...?!”. „Za to już swoje odsiedziałam. Nie karze się za jedno dwa razy!” – krzyknęłam teraz ja, i to było jedyne przytomne zdanie, jakie udało mi się wtrącić. Czułam się jak bita po głowie. (...) A potem chodziłam co dzień w poszukiwaniu pracy. Niestety, po wypełnieniu parostronicowych ankiet, gdy na najważniejszy punkt 25 – „czy był politycznie karany?” – odpowiadałam zgodnie z prawdą, nie robiono mi żadnych nadziei.

Warszawa, 1950

„Człowiek za burtą” w: „Zawołać po imieniu”, t. 2, red. B. Otwinowska, Pruszków 2003

Janina Wasiłojć, lata 50. XX wieku. Fot. Instytut Pamięci Narodowej

Danuta Rykowska,

uczennica liceum w Lublinie, we wspomnieniach

Chodziłam do dziesiątej klasy Liceum im. Unii Lubelskiej. (...) Rozsadzała mnie energia, czułam wielką potrzebę jakiegoś działania, brakowało mi bardzo pracy harcerskiej, którą zakończyłam jesienią 1949 roku wraz z przekształceniem ZHP w Organizację Harcerską, będącą odpowiednikiem radzieckiego Pioniera. (...) Rozpoczynał się okres największego terroru stalinowskiego. Atmosfera zakłamania politycznego i pomiatania godnością narodową Polaków była tak wielka, że automatycznie budziła odruch buntu. Ustaliłyśmy (z koleżanką), że naszym pierwszym obowiązkiem jest nauka, ze szczególnym uwzględnieniem historii Polski i literatury polskiej, przedmiotów najbardziej zafałszowanych. Należało także przeciwstawić się propagandzie rosyjskiej poprzez bojkot filmów, prasy i piosenek radzieckich. W czasie następnej (...) rozmowy doszłyśmy do wniosku, że należy w tym samym duchu wpływać na swoje najbliższe otoczenie. Ustaliłyśmy, że ze względu na niebezpieczeństwo takiej roboty, należy robić to ostrożnie, w pełnej konspiracji, aby nie narazić się na aresztowanie (...).

Aresztowano mnie 16 listopada 1951. (...) Nie miałam pojęcia, o co im chodziło, ale w tamtych czasach człowiek się właściwie niczemu nie dziwił. Kilka moich starszych koleżanek (...) oraz moja siostra Janina bądź jeszcze siedziały w więzieniu, bądź niedawno z niego wróciły.

Lublin, 1951

„Wróg ustroju” w: „Zawołać po imieniu”, t. 1, red. B. Otwinowska, Pruszków 2008

Genowefa Osiel,

liderka buntu przeciwko zakładaniu spółdzielni rolnej we wsi Olendy, skazana na sześć miesięcy więzienia, we wspomnieniach

Broniłam ziemi przed tym kołchozem, to i na te traktory szłam. Przeżyłam, że nie daj Boże. (...) Agenci chodzili i namawiali chłopów, żeby im ziemię oddawać. Przyszli do mnie. „Wy małorolna, jak się zapiszecie, to inni też się zapiszą. To teraz przyszłość, dobrze będzie”. A ja im na to: „Jakby to takie dobre było, to żaden z was by do mnie biednej nie przyszedł, bo i po co ja wam potrzebna?”. (...) Zabrać gospodarzowi ziemię to jak życie odebrać. Z czego żyć? Uznali, że niby ja podburzyłam baby. No, ja odważna byłam. Krzyczałam, wygrażałam pięściami, a jakże. Do ubowca powiedziałam wprost: „Ten Stalin to sk...n, jak on każe w Polsce kołchozy zakładać”. (...) Cztery dni i cztery noce mnie przesłuchiwali. Tylko się zmieniali, jeden przyjdzie i wypytuje, mów kto buntował, dlaczego, a czemu, co, władza ludowa ci się nie podoba? Przychodzi drugi i znowu od początku. Ani jednej godziny nie spałam. W pojedynczej celi siedziałam, ni do kogo zamówić, ni się pożalić. Do jedzenia dawali jakąś zupę z zielska, sama woda, nieposolona, nieprzyprawiona. Jak strażnik stawiał miskę pod drzwiami i kazał jeść te pomyje, to ja do niego, że u mnie pies by czegoś takiego nie tknął. To zdychaj, mówił, i zabierał miskę. Schudłam strasznie. Jak mnie brali, ważyłam 58 kg, a jak wyszłam – 32 kg. Skóra i kości.

Olendy, wiosna 1954

A. Zielińska, „Kołchoz? Nasze baby się zbuntowały!”, „Kurier Poranny” 2008, 1 maja

SENAT RP

Cykl Historie polskich kobiet jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Ośrodka KARTA.

Utwór powstał w ramach zlecania przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji i stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o zleceniu zadania publicznego przez Kancelarię Senatu oraz przyznaniu dotacji na jego wykonanie w 2019 roku.

Karta

pre-teksty i kon-teksty

Krzysztof Łęcki

Uwagi o polityce

I

Gdybym miał podać to, co najbardziej razi mnie we współczesnej polityce, to wskazałbym właśnie na deficyt powagi. Nie idzie o dęte słowa, które niekiedy udaje się politykom zamknąć w zrozumiałe, acz najczęściej wysoce niewiarygodne zdania. Idzie o powagę, której politykom, nie tylko zresztą tym polskim, dzisiaj najzwyczajniej brak. Może w demokracji nie może być inaczej? Może to jeden z niedających się „odzobaczyć" wymiarów tego, co teoretycy nazywają brzydotą demokracji? Festiwal nieprawdopodobnej wręcz niekompetencji, afery, cała feeria kłamstewek i kłamstw – jakie prezentują politycy, jest współcześnie trudny do ukrycia, wszystko to tradycyjne mass-media i Internet negliżują bez litości.

II

„Ludzie głosują na partyjne szyldy, nie na nazwiska" – skarżył się w prasie mój uniwersytecki kolega, który bez powodzenia startował w wyborach parlamentarnych. No cóż, nie został wybrany senatorem, choć nazwisko miał na pewno bardziej znane, a na pewno bardziej popularne niż jego konkurenci. Odwróćmy sytuację. Przyjmijmy na moment, że szyldy nie są ważne, że decydują nazwiska, osobowości itd… No cóż powiedzieć, bywa, choć doprawdy rzadko, iż to nazwisko, a nie szyld decyduje. Ale w takim razie skąd tyle kłótni i awantur o miejsce, jakie kandydat czy kandydatka zajmą na liście? Niekiedy, ktoś z nazwiskiem i zasługami (przynajmniej w swoim mniemaniu) rezygnuje z kandydowaniu w wyborach, bo zaproponowano mu odległe od „jedynki" miejsce na liście wyborczej. Cóż za brak wiary w magię swojego nazwiska i rozpoznawalność politycznych dokonań… Cóż za brak wiary w roztropność podzielających zapatrywania polityczne kandydata wyborców…

III

Chamfort pisze o pewnym proboszczu z Bray, który „przechodził kilka razy od katolicyzmu do protestantyzmu; kiedy zaś przyjaciele dziwili się jego obojętności: »Ja, obojętny! – rzekł – Ja niestały! Nic podobnego, przeciwnie, ja się nie zmieniam, ja chcę być proboszczem w Bray«". No tak, jeszcze polityczne transfery. Zdarzały się zawsze, jak konwersje religijne, jak wiele innych form „stałości". Wreszcie – „On był stały, tylko one się zmieniały", jak pisał o wiernym (sobie) kochanku Jan Sztaudynger. Jednak – może to złudzenie, ale w takim razie złudzenie, które niezwykle mocno się mnie trzyma – dzisiaj polityczne transfery mają jakby bardziej komercyjny charakter. Oczywiście mogę wierzyć, że startującym do sejmu Jarosławowi Gowinowi (kiedyś „jedynka" Platformy w Krakowie, dzisiaj krakowska „jedynka" PiS-u) czy Pawłowi Kowalowi (nie tak dawno jedynka PiS-u w Krakowie, dzisiaj krakowska „jedynka" koalicji jednoznacznie kojarzonej z Platformą), i wielu, wielu innym politykom i polityczkom po prostu zmieniły się poglądy, że przejrzeli na oczy i postanowili stanąć po „jasnej stronie mocy". Otóż, oczywiście, mógłbym, ale jakoś mi trudno.

IV

I znowu, nie jest to zjawisko tylko polskie. Otóż w tekście Piotra Kowalczuka zamieszczonym w tygodniku „Do Rzeczy" czytam, jak to we Włoszech antysystemowy Ruch Pięciu Gwiazd, który kilkanaście miesięcy temu stworzył koalicję z ultraprawicową Ligą, niedawno – by nadal rządzić – wszedł w sojusz z lewicową Partią Demokratyczną. Jeszcze jakiś czas temu oba te ugrupowania darzyły się nieskrywaną nienawiścią, a dzisiaj, proszę, to zgodni koalicjanci. Jak wyjaśniają niedawni wrogowie, a dzisiejsi sojusznicy, ten nagły i mocno nieoczekiwany zwrot partyjnych powiązań? Otóż politycy Partii Demokratycznej wymyślili dla swoich zwolenników określenie „transformizm", co oznacza zmianę „poglądów i lojalności w imię interesu politycznego tłumaczoną wyższą koniecznością". No cóż, czy może warto polecać używanie zgrabnego pojęcia „transformizm" tym polskim politykom, którzy w swej partyjnej karierze zdołali obiec już wszystkie strony politycznego spektrum? Otóż wydaje się to w zasadzie niepotrzebne. Elektoraty, przynajmniej te żelazne, mamy zdyscyplinowane i żadne tłumaczenia nie są im potrzebne. Przeczytałem na Facebooku, jak pewien zdeklarowany zwolennik opozycji wybacza Michałowi Kamińskiemu (kiedyś PiS, teraz obóz tzw. opozycji demokratycznej) nawet wręczenie ryngrafu Pinochetowi. A wybacza, bo teraz Kamiński wali w PiS.

V

Joseph Conrad bohaterem „Jądra ciemności" (cichym bohaterem, bo choć rzecz jest o nim, to przecież znamy go tylko z opowieści innych postaci noweli Conrada) uczynił Kurtza, człowieka, który w sercu Afryki poczuł się już nie władcą, ale wręcz okrutnym Bogiem. I zwariował. Inna postać tego samego dzieła, dziennikarz, twierdził, że „właściwą dziedziną Kurtza powinna stać się polityka w „zakresie popularnym". Przekonywał Marlowe'a – „Była w nim wiara – rozumie pan? – była w nim wiara. Potrafił wmówić w siebie wszystko. Byłby wspaniałym leaderem skrajnej partii". Na pytanie Marlowe'a, jakiej konkretnie partii, dziennikarz odpowiada bez wahania, jakiejkolwiek. Jakiejkolwiek… W nieudolnej podróbce genialnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza „Kariera Nikodema Dyzmy" – idzie o „Wystarczy być" Jerzego Kosińskiego – cała prawda o współczesnych politykach zawiera się w tytule. A jeśli jeszcze komu mało, to dodam lakoniczną, literacką definicję polityka autorstwa słynnego poety E.E. Cummingsa. „polityk – pisze E.E. Cummings – jest to mianowicie zad, na którym istota ludzka nigdy nie usiadła".

VI

I jeszcze. Ktoś – nie pamiętam już kto – porównał dzisiejsze zmagania partyjne w Polsce do wojny religijnej. To ryzykowna hipoteza. A jeśliby miałaby być to diagnoza – to niebezpieczna. Kiedy w 1555 roku cesarz Karol V zawarł pokój z protestanckimi książętami Rzeszy można było wprowadzić zasadę „Cuius regio, eius religio" (czyj kraj, tego religia), to w grę wchodziła europejska mozaika. Powiada się i pisze dzisiaj często o dwóch Polskach. Ale Polska pozostaje wszak jednym krajem. Przecież się chyba nie mylę?

NA POSIÓNKU PISANE /8/

Michoł

Na biegówkach (aji pieszo) po polsku

Lecym do kopca i dyszym jak damfula. Ni, tym razym nie naganiom owce. To jyny naszo Ania dostała na dzisio od trenerki naporynczóny „lekki" bieg (tak z godzinke) i tóż żech se powiedzioł, że polecym z nióm. No toch se doł! Anula, cało rada, że nie musi gónić sama, chyciła sie kónwersacyji już od startu. Nejprzód było trzeba wybrać i omówić trase biegu. Czy dalij polecymy pod Soszów ku Stańkuli i na Zomiónszy abo cestóm kole Rusnoka przez Zorolny pod Łysóm Góre. Zaczyno pokrapować i Ania zdecydowała, że wybierymy tóm drugóm trase. Je krótszo i po lepszej ceście, ale za to wiyncyj do kopca. I tóż my skryncili na mostek przez Strzelme ku Zorolnymu. Zaroz za mostkym se Ania prawi „Na wyrchu bedymy za patnost minut", potym sie ale podziwała na mnie i dodała „No, dzisio za dwacet". No to mnie nasmoliła! Przidowóm do kroku, a óna se dalij leci i wykłodo jakoby nic. Jo przechodzóm z doteraźniejszych odpowiedzi półzdaniami na reżim „ja" abo „ni", a potym już jyny przikiwujym abo kryncym głowóm. Ania sie isto zorientowała, że już mnie mo na łopacie, bo sie zaczła wypytować jaki to było oto na dożynkach w Wiśle, kaj my z Jankym i Basióm Kędziorami i Franckym Kawulokym ukazowali, jako sie robi syr na sałaszu i jako sie na strugacej stolicy struże ozymbce do łorstwi. Teraz ale czujym jako sie mi skraco krok, jako mi tchu chybio a wroz z siłami tracym resztki chłopskigo i ojcowskigo „hónoru". I tóż w końcu powiadóm do Ani: „Leć se dalij swoim tympym na wyrch a potym sie wróć po mnie, bo jo już muszym spómalić". A ta szelma mi jeszcze prawi: „Dobre tato, ale nie przestowej lecieć!".

Spómaliłech i dziwóm sie, jako Anula gzuje do kopca. Dyć oto to było jeszcze małe dziecko a teraz już ji ciógnnie na sztyrnoście roków. Spómінóm jako prowie tyndy my jeszcze niedowno smykali dziecka na Czantorie pieszo abo aji na kołach. Danka wióźła w siodełku Jasia, kiery skoro dycki usnył ledwo sie go przikurtowało i trzeba było z nim łopaternie jechać, coby mu głowa nie klimbała z jednej stróny na drugóm. Jo w siodełku mioł Anie, co mi za plecami bez ustanku po słowiacku śpiywała „Ej, na tarki, na tarki…". Macio już mioł swój mały bicykiel, ale jeszcze nie poradził dobrze udziyrżeć balanc i tóż żech go też za sobóm ciógnął na rułce-aligatorce. Już móg sóm pedajlować i kapke mi pómóc, ale to go bawiło jyny chwile, a potym sie wióz i wymyśloł gupoty. W nejbardzi strómym podjeździe zwyknył naroz zahamować i jeszcze sie śmioł, że tata przi tym stracił balanc. No, nie zatłókli byście go? Spómінóm na to noszyni, smykani, ciógnniyni dziecek do kopca, na to posłóchani jejich kwiańczynio, na obiecowani, że na wyrchu cosi dostanóm. Spómінóm czakani na te chwile, kiej dziecka kapke urosnóm i pudóm se same wedle nas. I… tej chwili my sie nie doczkali. Naroz nas dziecka przedbiygły i pognały do przodku, coby jyny od czasu do czasu sie ku nóm obrócić i zaholofić „Kajście sóm?" abo „Czymu idziecie tak pómału?".

Muszym zaś kapke przidać, bo widzym, że Anula już sie wraco i za chwile mnie uwidzi. Mo teraz dobróm forme łata. Kiejsi tu w Nydku skokała na skijach, teraz przeszli wroz z Jasiym na biegówki, kaj je przeca jyny o cosi miynsze ryzyko, że skryncóm karki i już od roku gónióm za klub Ski Mosty. Teraz współpracujóm aji dziynki wsparciu finansowymu z Funduszu Rozwoju Zaolzia z klubym sportowym NKS Trójwieś Beskidzka z gminy Istebna w ramach projektu „Na biegówkach po polsku". Projekt tyn wymyśliła i spisała moja siostra Basia Byrtus, coby dziecka ze Ski Mosty mógły w wiynkszym stopniu skorzystać z przefajnych warunków treningowach na Kubalónce i coby w czasie wspólnych treningów z kolegani z Istebnej potrenowali aji polskóm mowe. W ramach projetu ski-mostorski dziecka były pod kóniec wakacji na zgrupowaniu w Istebnej, a przed tym absolwowały wspólnie z kamratami z Trójwsi zgrupowani w Tatrach na Sztrbskim. Widać, że po tych treningach sie poprawiła jejich kondycja, i to nie jyny fizyczno, ale aji jynzykowo. Nasze dziecka już nie bieróm na trening „koleczkowe" ale „nartorolki", a i chodź se myślym, że tu u nas dalij bedóm „mazać skije", to se swobodnie poradzóm pomówić o „smarowaniu nart" z kolegami z Polski. Myślym też, że ta współpraca je ważno aji dlo dziecek z polskich klubów i móm nadzieje, że już teraz sie na nasze dziecka nie bedóm przi zawodach dziwać jako na jakichsikej zagranicznych intruzów, co im ubiyrajóm punkty do rankingów a ponikiedy aji miejsca na stopniach zwyciynzców, ale jako na kolegów spoza granicy, co majóm taki same zainteresowania, mówióm takim samym jynzykym, a wzajemno konkurencja może być motywujónco dlo jednych i drugich. A współpraca idzie dalij. Adam Puczok z Mostów już na codziyń trenuje z istebniokami, a coby móg ich reprezentować aji na zawodach krajowych, to Pieter, jego tata, już sie staro o wyrobiyni Karty Polaka. Wygrzeboł już skóndsi swoje świadectwa ze szkoły, a dlo pewności sie nauczył słowa aż pinnyiu zwrotek „Mazurka Dąbrowskigo". (Szanowna Pani Konsul, jeśli Pani czyto „Głos", to proszym go tam dogłymbnie przeegzaminować.) W kubie Ski Mosty przeważajóm dziecka z polskich szkół. Tako samo sytuacja je aji w dolnołómniańskim klubie sportowym. Pod tym względyndym Zjazd Gwiaździsty robi dziwy, bo coby sie jak nejlepij uplasować na tej zimowej olimpiadzie zaolziańskich szkół, to dlo dziecek bywo czynsto głównóm motywacjóm, coby sie stali członkami klubu sportowego. Dalij to owocuje na arenie krajowej, a ponikiedy aji miyndzynarodowej. Ze Ski Mosty czeskimi mistrzyniami we swoich kategoriach zostały już Ewa Szotkowska i Jola Byrtus, a Karolina Kohut wywalczyla mistrzowstwo Polski. Dotyczy to nie jyny biegaczy, ale aji zjazdowców. Dyć jako fajnie sie teraz darzi naprzikład Michałowi Staszowskimu w slalomie. Wielkóm zasłóge w tym majóm przede wszystkim trenerzi czy trenerki. W naszym klubie to je Dorota Zogata, na codziyń nauczycielka polskij podstawówki w Wyndryni, co po lekcjach góni z dzieckami po kopcach, a przed zawodami im ponikiedy aż do północy skije maże. U łómnian podobnóm role pełni Beata Kluz. Na zawodach ski-Mościorze i łómnianie siedzóm zazwyczaj pod jednym namiotym, kaj sie mówi po naszymu.

Nareszcie my dolecieli na Dzioł pod Łysóm Góre. Teraz już to bedzie z kopca. Móm nadzieje, że sie mi podarzi chycić dech, i że z Anióm przi biegu uż zaś aji kapke pomówiym. Tak jako sie patrzi. Po naszymu, po polsku.

Słowniczek: damfula – maszyna parowa, **balanc** – równowaga

Podziękowanie: Rodzice członków klubu sportowego SKI Mosty, dziękują Funduszowi Rozwoju Zaolzia za wsparcie finansowe projektu „Na biegówkach po polsku".

RESjotIS /207/

Jarosław jot-Drużycki

Zdobyć szczyt

Długo to dosyć trwało, zanim człowiek wykonał Boskie polecenie z Księgi Rodzaju i uczynił sobie Ziemię poddaną. Bo jakiż czyn najlepiej świadczy o podporządkowaniu sobie naszej planety, jak nie stanięcie na którymś z górskich szczytów i objęcie wzrokiem wręcz niekończącej się przestrzeni?

Chyba każdy, kto był w górach, szczególnie w takich gdzie wierzchołki nie pozwalają sobie, by pokryć się lasem, doznał wrażenia, że cały świat leży mu pod stopami. Że niemalże wykradł jakąś tajemnicę Stworzenia, że tak jak Pan może spoglądać z wysoka. Ale przede wszystkim może zachwycić się pięknem tego świata.

I dlatego zapewne tyle ludzi wdrapuje się na szczyty w myśl piosenki Włodzimierza Wysockiego, że od gór mogą być lepsze tylko te góry, w których się jeszcze nie było, a wręcz, że nikogo w nich jeszcze nie było.

A człowiek przed wiekami bał się gór. Dzikiego zwierza, rozbójników a i sił nieczystych, które gdzieś tam chowały się na bezludnych szczytach. Z gór zawsze wiało grozą. Szczególnie tam, gdzie nie rozkładały się w pasmach, ale w pojedynkę wznosiły się samotnie pośrodku równiny. Taką właśnie górą jest Kilimandżaro. A jutro obchodzimy dokładnie 130. rocznicę, kiedy zdobyto ów Biały Dach Czarnego Lądu.

Jednak choć stało się to 5 października 1889 roku, to ówczesna prasa, a co za tym idzie i jej czytelnicy, dowiedziała się o tym z miesięcznym poślizgiem, a na bliższe szczegóły wszyscy musieli czekać jeszcze dłużej. Ale doczekiwali się. Przynajmniej ci, którzy czytywali „Kurjer Lwowski". Bo ten na cztery dni przed Bożym Narodzeniem opublikował kilka akapitów, dotyczących tej wyprawy i jej głównych bohaterów.

„Jak już donieśliśmy, wdrapali się dwaj Niemcy, dr. Hans Meyer (1858-1929) i prof. (Ludwig) Purtscheller (1849-1900, Austriak, dokładniej rzecz ujmując – przyp. jot) na szczyt najwyższej góry w Afryce, Kilimandżara. Monachijska Allg. Ztg. podaje następujące wyjątki z listu obu podróżników, datowanego z wioski Marangu, leżącej u stóp olbrzymiej góry, z d. 9. października".

I tak według doniesień podawanych za bawarską gazetą „z Zanzibaru wyruszyli obaj we wrześniu; po 14 dniach doszli do Taweta, 25. września do Marangu, a 2. paźdz. nocowali obaj w towarzystwie pewnego murzyna z Pangani na wyżynie (4350 metrów nad poziomem morza) u stóp głównego szczytu".

Owym Murzynem, o którym tak bezosobowo napomknięto w notce, bo zapewne i „Allgemeine Zeitung" nie zdradzała jego personaliów, był – co już wiemy z innych źródeł – niejaki Yohani Kinyala Lauwo, znany również jako Mzee Lauwo. Podczas ekspedycji na Kilimandżaro miał raptem siedemnaście, no może osiemnaście lat, bo do dziś nie ma pewności czy urodził się w 1871, czy 1872 roku.

Wiadomo natomiast dokładnie kiedy odszedł z tego świata – a było to 10 maja… 1996. A zatem umierając był jednym z najstarszych ludzi na Ziemi i nie jest specjalnie istotne czy miał 124 czy 125 wiosen za sobą. Dostojny wiek. I teoretycznie nawet ten Czytelnik, który jeszcze parę lat musi poczekać na swe abrahamowiny (no proszę! znów temat górski! wszak Abrahama kojarzymy m.in. z górą Moria!), miał teoretycznie szansę spotkać się z leciwym Mzee Lauwo.

Tymczasem ten, kiedy towarzyszył lipskiemu geografowi kolonialnemu Mayerowi i uznanemu alpiniście Purtschellerowi, był – co tu dużo mówić – smarkaczem. Obładowany zapewne najcięższym ekwipunkiem, szedł wraz z białymi ludźmi na białą górę, by przekonać się, czy mieszkają na niej złe duchy. Pewnie bał się, ale szedł. Wszak to ci Europejczycy kazali mu iść, to ich pierwszych spotka kara, a nie jego.

„Wyruszyli o pół do 3. rano i na wysokości 4730 m. dotarli do wałów lawy, które od południa otaczają dolinę lodowcową. O g. 7. na wysokości ok. 5000 m. dotarli do pierwszych lodowców osłoniętych z dołu skałami. O g. 8. przybyli po uciążliwej drodze przez żwir i bryły kamienne na wysokości 5250 m., zaś o g. 10. na wysokości 5570 m. dotarli do dolnej krawędzi olbrzymiego lodowca, który w postaci jednolitego płaszcza ogarnia cały szczyt góry. Ma on tu kształt ściany lodowej pochylonej pod 35º i pojedyńczymi swymi językami sięga w dół do 5400 m. i niżej. Tutaj trzeba było wyżłabiać schody w lodzie i stawiać kładki ponad rozpadliny".

●●●

„Im wyżej posuwali się podróżnicy, tem uciążliwszą by a droga, więcej rozpadlin i załomów. O g. 1. m. 45 dotarli wreszcie do górnej krawędzi lodowca i tutaj dopiero spostrzegli, że najwyższy szczyt góry stanowią trzy nagie skały, wysterczające o kilka metrów ponad morzem lodowem, w odległości o jakie półtorej godziny chodu od tego punktu, na którym się znajdowali. Ponieważ jednak pora już był a spóźniona, przeto podróżnicy powrócili tym razem do swego biwaku, a po półtoradniowym wypoczynku d. 5. paźd. wyruszyli powtórnie tą samą drogą na górę. Tym razem podróż poszła gładziej. Bez nadzwyczajnej trudności wdrapali się podróżnicy na najwyższy szczyt, który ma okrągło 6000 m. (obecnie podaje się 5895 m n.p.m. – przyp. jot) i zatknęli na nim chorągiew niemiecką. Widok z tego szczytu na olbrzymi, 2000 m. szeroki i 200 m. głęboki krater Kibo ma być nadzwyczaj imponujący. Krater ten, w dole opasany potężnym pierścieniem lodowym, ma na dnie stożek wybuchowy 150 m. wysoki".

●●●

Ów najwyższy szczyt na wulkanie Kibo, nazwał Meyer w patriotycznym uniesieniu „Kaiser-Wilhelm-Spitze" i uznał go na najwyższą górę na niemieckiej ziemi. Nie ma się co dziwić. Tanganika (obecnie Tanzania), na której znajduje się Kilimandżaro, była cesarską kolonią i wschodziła w skład Niemieckiej Afryki Wschodniej. Drugi wierzchołek, Mawenzi, otrzymał nazwę „Hans Meyer Spitze", na cześć swego zdobywcy. Ale od dawna się tych nazw nie używa i nikt właściwie ich nie pamięta, no chyba, że ktoś się właśnie tam wybiera i studiuje wszelkie możliwe książki podróżnicze.

Kilimandżaro ma jeszcze polski wątek. Dwadzieścia jeden lat po eskapadzie Meyer-Purtscheller-Lauwo na Biały Dach Czarnego Lądu wspiął się i nasz rodak, Antoni Jakubski (1885-1962) ze Lwowa. A przy okazji powłóczył się trochę wzdłuż i wszerz, a swoje książkowe wspomnienia wydał tuż przed wybuchem I wojny światowej: „W krainach słońca – kartki z podróży do Afryki Środkowej w latach 1909 i 1910" i być może któregoś razu jej fragmenty zaprezentuję w tej rubryce.

SŁOWA Z KAPELUSZA /105/

Joanna Jurgała-Jureczka

Tajemnicza kobieta w płaszczu

O pałacu w Tarcach czytałam i słyszałam wiele. Piękny. Piękny i bogaty, bo dawniej otoczony potężnymi włościami. Bardzo chciałam zobaczyć to miejsce, zwłaszcza że w latach dwudziestych o mało panią tych włości nie została Magdalena Samozwaniec. Zwiedzić pałacu nie można. Można za to zorganizować tam wesele, albo zanocować. Wesele odpadało, więc został nocleg.

●●●

Jedziemy. Pora letnia, burzowa, wieczorna. W drodze telefon. Miła pani recepcjonistka pyta, czy jesteśmy po kolacji. Bo jeśli tak, kucharz pojedzie do domu.

– Niech jedzie – decydujemy.

Kolację zastąpił hot dog na stacji. Ale to nieistotne. Najważniejszy jest pałac. Nie mogę się doczekać, kiedy wreszcie zobaczę i wejdę. Coraz większe odludzie. Coraz ciemniej. Zaczyna się burza.

Dojeżdżamy. Pani wita nas lampką wina. Ogromny pałac, pięknie odrestaurowany, pełen wielkich komnat i zakamarków. Lustra, stylowe meble, balowa sala, kręta klatka schodowa prowadząca na wieżę. Zwiedzamy wszystko od piwnic po strych. Jestem zachwycona. Miejsce tajemnicze i… puste. Okazuje się bowiem, że jesteśmy sami. Miła pani recepcjonistka zaraz odjedzie do domu, innych gości nie ma. Nie wiem, co mnie podkusiło.

– Czy są tu jakieś duchy? – pytam.

– Tak – odpowiada najspokojniej na świecie. – Ona przychodzi często. Bywa na drugim piętrze, Tam, gdzie państwo mają pokój.

●●●

Tej nocy spałam jak zając. Niespokojnie. Muślinowa firana unoszona wiatrem muskała mnie jak zjawa. Kiedy zapadałam w sen, zdawało mi się, że pochyla się nade mną kobieta w długim płaszczu i kapturze na głowie. Jej twarz była prawie niewidoczna. Rano spojrzałam na stylową nocną szafkę. Srebrny pierścionek, imitujący starą biżuterię, dość solidny i jeszcze wieczorem nienaruszony, pękł na pół. Bez powodu. Wstał słoneczny dzień. Pani czekała w recepcji. Królewskie śniadanie w jadalni.

– Dzień dobry, chętnie teraz posłucham o tym pojawiającym się na drugim piętrze duchu.

– O jakim duchu? – jest wyraźnie zdziwiona.

Po śniadaniu proponuje spacer. W głębi parku jest źródełko, a tam figura Matki Boskiej z Lourdes. Idziemy. Znów tajemnicza, dziwna aura. Parują stawy wśród drzew. Las budzi się ze snu.

– I co? Była tam? – słyszymy pytanie, kiedy wymeldowujemy się z pałacu.

–Kto?

– Ona. Często i tam przychodzi. Nie chciałam wam mówić, bo nie poszlibyście do tego cudownego zakątka. A warto. Ostatnio przybiegła stamtąd cała przestraszona grupa Niemców, którzy spacerowali po parku i nagle zobaczyli wśród drzew pojawiającą się i znikającą kobietę w długim płaszczu i kapturze na głowie.

●●●

Po chwili wiemy już wszystko. Była młodą, zakochaną w niemieckim żołnierzu dziewczyną. Niemcy stacjonowali tu podczas wojny. Powiesiła się na drugim piętrze. Umarła z miłości. I przychodzi. Obsługa pałacu zna ją świetnie. Czy się boją? Nie… Kiedy ją zobaczą, odmawiają: wieczny odpoczynek. Nikomu nic złego nie zrobi. Po prostu bywa tutaj.

– O, na przykład parę dni temu. Też była burza. Proszę zobaczyć, nagrałam w parku, pokażę w telefonie filmik.

Pokazuje. Błyskawica oświetla ramię przechodzącej kobiety w długim płaszczu z kapturem. I jeszcze album. A w nim zdjęcie elewacji sprzed remontu.

– Proszę spojrzeć. Tu, pod schodami nikt nie stał, nie było żadnego posągu, rzeźby. A jednak widać wyraźnie kształt kobiety w płaszczu. Z kapturem na głowie.

Wyjeżdżamy z pałacu pełni sprzecznych uczuć. Co to było? Osobliwa reklama mająca przyciągnąć gości? Z tamtej wizyty w Tarcach sprzed dwóch lat pozostał mi pęknięty na pół srebrny pierścionek i pytanie: dlaczego zdawało mi się, że widzę pochylającą się nade mną kobietę w płaszczu, choć dopiero następnego dnia usłyszałam, jak się ten duch materializuje?

Więc co to było? Czy jedna z tych rzeczy, o których nie śniło się filozofom?

Nie wiem… Do dziś nie wiem.

Alternatywy 4
Niedziela 6 października, godz. 15.00

TVP POLONIA

PIĄTEK 4 PAŹDZIERNIKA

6.10 Leśniczówka (s.) **6.35** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.05** Czy wiesz, że... **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Wilnoteka **13.10** Na sygnale. Dym **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2019 **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Wąż i krzyż - wieczna pamięć księcia Olgierda **16.30** Baw się słowami. Noc świętojańska **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.45** A więc wojna **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Okrasa łamie przepisy **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści. Zbigniew Herbert **23.10** Focus on Poland **23.30** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2019.

SOBOTA 5 PAŹDZIERNIKA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **7.15** Pytanie na śniadanie **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Okrasa łamie przepisy. Morskie grillowanie **12.45** Na dobre i na złe. Wszystkie rodzaje miłości **13.45** Audycje komitetów wyborczych. Sejm **14.15** Czar par (teleturniej) **15.50** A więc wojna **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Szansa na sukces (s.) **19.50** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Stulecie Winnych **21.45** Audycje komitetów wyborczych **22.10** Wkręceni w randkę (pr. rozr.).

NIEDZIELA 6 PAŹDZIERNIKA

6.40 The Extra Mile **7.05** Z pamięci **7.15** Pytanie na śniadanie **11.30** Ziarno **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Spis treści **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Reportaż **14.30** Audycje komitetów wyborczych **15.00** Alternatywy 4 (s.) **16.05** Lajk! **16.30** Leśniczówka (s.) **17.20** A więc wojna **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019 **19.15** A to polski właśnie... Imiona **19.25** Nela Mała Reporterka. Skarby ukryte w ziemi **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Blondynka 7 (s.) **21.45** Audycje komitetów wyborczych **23.40** Niedziela z... Krystyną Prońko.

PONIEDZIAŁEK 7 PAŹDZIERNIKA

6.20 Wojsko-polskie.pl **6.45** Supełkowe ABC **7.00** Figu Migu. Spacer **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Blondynka 7 **14.40** Teatr Telewizji. Biesiada u hrabiny Kotłubaj **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Mapa Drogi Mlecznej **16.55** Supełkowe ABC **17.10** Figu Migu. Spacer **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** O mnie się nie martw 10 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Film dokumentalny.

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA

6.10 Pożyteczni.pl **6.45** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.00** Zwierzaki Czytaki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Stulecie Winnych **14.40** Film dokumentalny **15.35** Z pamięci **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Bielsk Podlaski **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Koło pióra **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 9 PAŹDZIERNIKA

6.10 Korona królów **6.40** Program ekumeniczny **7.05** A to polski właśnie... Imiona **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Magazyn z Wysp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** O mnie się nie martw 10 **14.35** Luftwaffe 39. Zbrodnia nieukarana **15.30** Nożem i widelcem **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? **16.55** A to polski właśnie... Imiona **17.05** Nela Mała Reporterka. Skarby ukryte w ziemi **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Za marzenia 2 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Luftwaffe 39. Zbrodnia nieukarana.

CZWARTEK 10 PAŹDZIERNIKA

6.10 Korona królów **6.40** Turystyczna jazda **6.55** Nieziemscy. Prototyp **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Czesząca się - Władysław Ślewiński **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Za marzenia 2 **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Wschód **16.55** Nieziemscy. Prototyp **17.20** Historia jednego obrazu. Sobieski pod Wiedniem **17.30** Teleexpress **17.55** Racja stanu **18.25** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Dobranocka za oceanem **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, pogoda, sport **20.55** PitBull **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Kolegiata św. Wawrzyńca w Żółkwi **0.00** Magazyn śledczy Anity Gargas.

Bolesna lekcja historii

Uczniowie klas ósmej i dziewiątej ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej zwiedzili Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, były nazistowski obóz koncentracyjny i obóz zagłady.

Zdjęcia: ARC

Wycieczka miała na celu poszerzenie wiedzy młodzieży na temat Holocaustu, martyrologii narodu polskiego podczas II wojny światowej oraz uświadomienie wymiaru ludzkiego okrucieństwa stosowanego przez nazistów w tamtym okresie.

Na terenie obozu Auschwitz I naziści utworzyli pierwszy obóz dla mężczyzn i kobiet, tu miały miejsce pierwsze eksperymenty uśmiercania przy użyciu Cyklonu B, tu mordowali pierwsze masowe transporty Żydów, tu prowadzili pierwsze zbrodnicze eksperymenty na więźniach, tu wykonywali większość egzekucji przez rozstrzelanie, tutaj też mieścił się centralny areszt obozowy w bloku nr 11 dla więźniów z wszystkich części obozowego kompleksu, a także główna komendantura obozu i większość biur SS. Stąd władze obozowe kierowały dalszą rozbudową kompleksu obozowego.

W obozie Birkenau naziści wybudowali większość urządzeń masowej zagłady, w których zamordowano około miliona Żydów. Birkenau był jednocześnie największym obozem koncentracyjnym (blisko 300 prymitywnych, w większości drewnianych baraków), w którym w 1944 r. przebywało ponad 100 tys. więźniów: Żydów, Polaków, Romów i innych. Na blisko 200 hektarach zachowały się ruiny komór gazowych i miejsca wypełnione ludzkimi prochami, prymitywne baraki więźniarskie oraz kilometry obozowego ogrodzenia i dróg.

Dodajmy, że wyjazd został zorganizowany dzięki wsparciu finansowemu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

110 milionów do wydania

Informujemy, że szef Kancelarii Senatu, minister Jakub Kowalski, 1 października ogłosił nabór ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2020 roku. W przyszłorocznym budżecie Kancelarii Senatu zaplanowano na ten cel 110 500 000 zł. Przyjmowanie ofert rozpocznie się 15 października, a zakończy według następującego harmonogramu: dla ofert z kierunku Media polonijne oraz pomoc charytatywna i socjalna – 31 października; dla ofert z kierunku Wzmacnianie pozycji środowisk polskich i polonijnych w krajach zamieszkania – 8 listopada; dla ofert z kierunku Edukacja i infrastruktura polonijna – 22 listopada; dla ofert z kierunku Kultura i promocja Polski oraz ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego – 29 listopada.

Środki na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą zostaną przekazane w formie dotacji celowej. Ubiegać o nie mogą się wyłącznie organizacje zarejestrowane w Polsce, które mają doświadczenie w pracy na rzecz środowisk polonijnych i polskich za granicą. Prezydium Senatu wyznaczyło sześć kierunków działań w 2020 roku: edukacja, kultura i promocja Polski oraz ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego, wzmacnianie pozycji środowisk polskich i polonijnych w krajach zamieszkania, media polonijne, infrastruktura polonijna oraz pomoc charytatywna i socjalna. Oferty należy składać elektronicznie za pośrednictwem generatora ofert.

Szczegółowe informacje i regulamin dostępne są na stronie internetowej Senatu.

Senat RP

SPORT

Zdobyli puchar na własność

W środę na boisku sportowym przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie rozegrano jubileuszową, XX edycję Memoriału Alojzego Adamca, czyli turnieju uczniów polskich szkół na Zaolziu w piłce nożnej. W imprezie organizowanej przez Zarząd Główny Macierzy Szkolnej wystartowało tym razem 10 drużyn, a najlepszą okazał się Jabłonków A. Tym samym młodzi piłkarze z Jabłonkowa zdobyli puchar przechodni na własność.

Witold Kożdoń

Gościem specjalnym jubileuszowego turnieju był Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego. – Pogoda dopisała, a sądzę, że także kondycja wam dziś dopisze. Najlepszym z was życzę zwycięstwa, a wszystkim udanych rozgrywek i wspaniałego przedpołudnia – pozdrowił uczestników rozgrywek Stanisław Folwarczny, który dodatkowo ufundował każdej szkole futbolowe piłki.

Tadeusz Smugała, prezes Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w RC, poinformował z kolei, że jubileuszową imprezę objął patronatem Konsulat Generalny Rzeczpospolitej Polskiej w Ostrawie. – Dzięki temu mamy zapewnione dwa autobusy, które po zakończeniu sportowych zmagań rozwiozą młodzież do szkół – mówił, dodając, że na jubileusz organizatorzy przygotowali też specjalną niespodziankę. – Mianowicie odbędzie się dziś szybki konkurs dryblowania, a jego zwycięzca otrzyma specjalną nagrodę – stwierdził.

Na czeskocieszyńskim boisku przy ul. Frydeckiej spotkało się w środę dziesięć zespołów ze wszystkich zakątków Zaolzia. – Do faworytów trzeba zaliczyć Jabłonków, który w poprzednich latach triumfował w tych zawodach dwa razy z rzędu i w tym roku ma szansę zdobyć puchar przechodni na własność. Jestem też ciekaw, co pokaże Bystrzyca, która przed rokiem zajęła drugie miejsce – mówił Zbigniew Bocek, jeden z organizatorów Memoriału, który przyznał, że pamięta jego pierwszą edycję. – Z tym, że ja wówczas nie przygotowywałem tej imprezy, bo do organizacji włączyłem się dopiero na drugi lub trzeci rok – wspominał Bocek, który mówił też, że w ciągu dwóch dekad impreza mocno się zmieniła. – Początkowo graliśmy na dużym boisku, a rozgrywki przebiegały w powiecie karwińskim i frydecko-misteckim. Kończyły się zaś finałami, więc graliśmy przez trzy dni. Teraz impreza kończy się w ciągu jednego dnia, natomiast gramy na dwóch małych boiskach – tłumaczył.

Młodym piłkarzom nie brakuje jednak zaangażowania i sportowej pasji. Wyniki piłkarskich turniejów trudno też często przewidzieć, ponieważ składy szkolnych drużyn często się zmieniają. – Nasza kadra także mocno się zmieniła, więc naprawdę nie wiem, czego mam oczekiwać od moich chłopców – mówił na przykład Bogdan Sikora, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Bystrzycy.

Podobnie przekonywał Jan Gomola, opiekun młodych piłkarzy z Jabłonkowa. – Dwa razy rzędu wygraliśmy ten memoriał i faktycznie mamy szansę zdobyć puchar przechodni na własność, ale zobaczymy, jak będzie. Na razie było trochę nerwowo. W pierwszym meczu chłopcy zrobili kilka niepotrzebnych błędów, ale liczę, że w kolejnych spotkaniach będzie już lepiej – mówił Jan Gomola.

• **Puchar dla Jabłonkowa.** Fot. MAŁGORZATA PIASECKA

Rzeczywiście, słowa trenera okazały się prorocze i drużyna Jabłonkowa A ostatecznie triumfowała w tegorocznym turnieju. Drugie miejsce wywalczył Czeski Cieszyn A. Trzecia była Wędrynia, a czwartą lokatę uzyskał Trzyniec.

Najlepszym strzelcem okazał się Wiktor Burawa z Czeskiego Cieszyna A, najlepszym bramkarzem został Jakub Huppert także z Czeskiego Cieszyna A, a najlepszym piłkarzem Filip Niedoba z Jabłonkowa A.

• **Walczono o każdy centymetr boiska.** Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Polska potęgą w rzucie młotem

Jeszcze do niedzieli można się emocjonować mistrzostwami świata w lekkiej atletyce. Główne emocje świat przeżywa jednak przed telewizorami, na trybunach aż roi się bowiem od pustych krzesełek. W Katarze czempionat chwilami przypomina... stypę. W kameralnej atmosferze większość lekkoatletów potrafi się niemniej zmotywować. Polska ekipa do wczorajszego zamknięcia numeru fetowała niespodziewany podwójny sukces młociarzy – oprócz złotego Pawła Fajdka brąz zdobył również Wojciech Nowicki, ale dopiero po proteście złożonym na ręce organizatorów.

Nowicki uplasował się w konkursie rzutu młotem na niepopularnym czwartym miejscu z wynikiem 77,69 m. Brąz sprzątnął mu sprzed nosa Węgier Bence Halasz. Działacze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki uznali jednak, że Halasz spalił rzut. – Protest polskiej ekipy przyniósł skutek i tym samym przyznane zostaną dwa brązowe medale w rzucie młotem mężczyzn. Otrzymają je Halasz i Nowicki. Jak się okazało na nagraniu wideo, Węgier spalił swoją próbę i w związku z tym przeskoczył go nasz zawodnik. Tyle tylko, że protest był już po konkursie. W tej sytuacji Węgier nie miał już żadnych szans na to, by odpowiedzieć i poprawić się. Jury postanowi w tej sytuacji przyznać dwa brązowe medale – czytamy w oficjalnym oświadczeniu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Pewny złotego medalu był natomiast Paweł Fajdek, który został mistrzem globu po raz czwarty z rzędu. – Zadanie wykonałem. Wyniki mogłyby być lepsze, ale i tak każdy z czterech zaliczonych rzutów oznaczał złoty medal. Jest dalej niż w Londynie, więc jest nieźle. Fajnie, że równo rzucałem. Zrobiłem swoje i mam dobry nastrój przed kolejnym sezonem – stwierdził Fajdek, który jeszcze na pół roku przed mistrzostwami świata zmagał się z kontuzją mięśnia brzuchatego łydki.

• **Między nami młociarzami, czyli Paweł Fajdek (z prawej) i Wojciech Nowicki.** Fot. PZLA

Do czwartkowego zamknięcia numeru Polacy wywalczyli w Dosze cztery medale. Jako pierwsza szampana otworzyła Joanna Fiodorow (srebro w rzucie młotem), a po niej Piotr Lisek (brąz w skoku o tyczce). Kolekcję zamykały medale Pawła Fajdka i Wojciecha Nowickiego, miejmy nadzieję, że tymczasowo. W czwartkowy wieczór aż dwie Polki, Justyna Święty-Ersetic i Iga Baumgart-Witan, zaprezentowały się w finale biegu na 400 m. W klasyfikacji medalowej prowadzi reprezentacja Stanów Zjednoczonych, wyprzedzając Chiny i Jamajkę. Bez medalu jak na razie Czesi.

(jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Zlin (sob., 16.30), Sparta Praga – MFK Karwina (sob., 19.00). **FNL:** Trzyniec – Witkowice (sob., 10.15). **DYWIZJA:** Bogumin – Hawierzów (sob., 15.00), Karwina B – Rymarzów (niedz., 10.15), Trzyniec B – N. Jiczyn (niedz., 10.15 na Borku), Opawa B – Dziećmorowice (niedz., 10.15). **M. WOJEWÓDZTWA**: Cz. Cieszyn – L. Piotrowice (sob., 15.00), P. Polom – Bystrzyca, Bilowec – Datynie Dolne (niedz., 15.00). **IA KLASA – gr. B**: Dobra – Lutynia Dolna, Slavia Orłowa – Luczina, Dobratice – Stonawa, St. Miasto – Jabłonków (sob., 15.00), Olbrachcice – Śmiłowice (niedz., 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Sucha Górna – Raszkowice, Pietwałd – Oldrzychowice, Mosty k. J. – Gnojnik, Wędrynia – Zabłocie (sob., 15.00), I. Piotrowice – Wierzniowice, Nydek – L. Piotrowice B (niedz., 15.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Dąbrowa – G. Hawierzów, Cierlicko – B. Rychwałd, V. Bogumin – Żuków G. (sob., 15.00), G. Błędowice – Sn Hawierzów (niedz., 15.00). **MP F-M:** Wojkowice – Gródek (sob., 15.00), Śmiłowice B – Milików (niedz., 10.00), Bukowiec – Piosek, Niebory – Nawsie (niedz., 15.00).
HOKEJ – EKSTRALIGA: Trzyniec – K. Wary (niedz., 15.00). **CHANCE LIGA:** Hawierzów – Slavia Praga (pon., 18.00).
PIŁKA RĘCZNA – 2. RUNDA PUCHARU CHALLENGE: Karwina – Holon (sob. i niedz., 18.00).
MISTRZOSTWA PZKO W BIEGU PRZEŁAJOWYM – Memoriał W. Delong: niedz., 9.00, Mistrzowice. **(jb)**

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 3. 10. 2019

Cieszyn, ul. Zamkowa

	kupno	sprzedaż
CZK	0,165	0,171
EUR	4,310	4,380
USD	3,940	4,020

Bielsko-Biała, CH Auchan

	kupno	sprzedaż
CZK	0,166	0,172
EUR	4,300	4,410
USD	3,910	4,030

Czeski Cieszyn, dworzec

	kupno	sprzedaż
PLN	5,850	6,000
EUR	25,500	26,200
USD	23,300	24,000

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 3. 10. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan

E95	4,90 zł
ON	4,90 zł
LPG	1,89 zł

Cieszyn, Circle K

E95	4,92 zł
ON	4,97 zł
LPG	1,95 zł

Cieszyn, Shell

E95	4,92 zł
ON	4,99 zł

Zebrzydowice, Orlen

E95	4,96 zł
ON	4,97 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95	31,40 kc
ON	31,20 kc (szb)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Akademia Pana Kleksa (5, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA" – CZ. CIESZYN: Żabek i Ropuch (4, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Láska mezi nebem a zemí (4, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Baranek Shaun Film (4-6, godz. 16.00); Can You Keep a Secret? (4-6, godz. 17.30); Joker (4-6, godz. 19.00); Malowany ptak (4-6, godz. 20.00); Angry Birds 2 (7, godz. 16.00); Oszustki (7, godz. 17.30); Přes prsty (7, godz. 19.00); To. Część 2 (7, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Baranek Shaun Film (4, godz. 17.30; 5, godz. 15.45; 6, godz. 17.45); Can You Keep a Secret? (4, godz. 20.00; 5, 7, godz. 17.45); Joker (5, godz. 20.00); PAW Patrol (6, godz. 16.00); Zabawa w pochowanego (7, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Kler (4, godz. 17.30); Joker (4-6, godz. 20.00); Baranek Shaun Film (5, 6, godz. 15.00); Román pro pokročilé (5, 6, godz. 17.30); Gauguin na Tahiti (7, godz. 17.30); Can You Keep a Secret? (7, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Uzly a pomeranče (4, godz. 19.00); EWA Fest (5, godz. 20.00); Playmobile (6, godz. 15.30); W deszczowy dzień w New Yorku (6, godz. 17.30); **CIESZYN – Piast**: Był sobie pies 2 (4-7, godz. 14.00, 16.00); Joker (4-8, godz. 18.00, 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

BAGINIECKI GOROL – Zapraszamy na Turniej amatorskich drużyn siatkarskich o przechodni puchar Baginieckiego Gorola, Memoriał Jana Skupnia, który odbędzie się 12. 10. w hali sportowej w Bystrzycy. Rejestracja do godz. 8.00. Zgłoszenia drużyn przesyłać do 9. 10. na email: baronk@cmail.cz, info tel. 777 559 434. Skład drużyny: 4 mężczyźni, 2 kobiety, 1 pomocny sędzia. Wyżywienie oraz nagrody zapewnione.
CZ. CIESZYN-MOSTY – MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Moje hobby" w dniach 19. i 20. 10. do Domu PZKO. Otwarcie wystawy w sobotę 19. 10. o godz. 9.00. Zapraszamy również do kuchni domowej i bufetu.
KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Świnobicie 19. 10. od godz. 17.00 do Domu Polskiego. W programie: ZR „Suszanie", „Młodo kapela" z Błędowic, DJ Marek. Zamówienia przyjmujemy do 15. 10 na email: pzkokarwina@pzkokarwina.cz. Bilet z kolacją 240 kc, w stroju ludowym 90 kc.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 8. 10. o godz. 15.30.
KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 5. 10. o godz. 15.30 na spotkanie klubowe połączone ze smażeniem popularnych stryków do Klubu Seniora „Archa".
KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – Zarząd KNE zaprasza na Spacer Jesienny do Dolnej Łomnej, który odbędzie się w czwartek 10. 10. W programie zwiedzenie przedszkola i szkoły oraz Przyrodniczego Centrum Edukacji i Rozrywki URSUS. Zainteresowani spotykają się na dworcu kolejowym w Nawsiu o godz. 9.50, skąd odjeżdża autobus w kierunku Dolnej Łomnej. Przewidziany powrót o godz. 14.40, jest połączenie do pociągów.
LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na bajkę muzyczną dla dorosłych w wykonaniu Teatrzyku Bez Kurtyny pt. „Kopciuszek? Sorry jako!". Impreza odbędzie się w sobotę 5. 10. o godz. 16.00 w Domu PZKO.
MOSTY k. JABŁONKOWA – Biblioteka zaprasza na konkurs „O najlepszego Peksesmana" w sobotę 5. 10. o godz. 10.00. Konkurs przebiega w pięciu kategoriach: przedszkole – 1. klasa; 2.-3. klasa; 4.-6. klasa; 7.-9. klasa; młodzież nad 15 lat - dorośli. O statuetkę Najlepszego Peksesmana walczyć będą zwycięzcy poszczególnych kategorii. Zgłoszenia przyjmowane są do 3. 10. pod nr. 558 368 014 lub e-mailem: knihovna@mosty-ujablunkova.cz.
OLBRACHCICE – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na Święto Ziemniaka, które odbędzie się w sobotę 12. 10. o godz. 16.00 w Domu PZKO. W programie wystąpią ZPiT „Suszanie" oraz przedszkolaki. Bufet zapewniony.
PTTS „BŚ" – Zaprasza 8. 10. na kolejną wtorkową wycieczkę z cyklu „Leśne kościoły", tym razem na Czantorię „Zakamień". Zbiórka uczestników wycieczki na dworcu kolejowym w Bystrzycy, odjazd autobusu do Nydku o godz. 9.00. Wycieczkę prowadzi Staszek Pawlik 0048 606 133 123.
▲ zaprasza 12. 10. na ostatnią autokarową wycieczkę w tym roku, na Wielką Fatrę. Celem jest mało znany Kútnikov kopec (1064 m npm). Proponowane są dwie trasy długości 12,5 i 9,5 km. Informacje o trasach i mapki do pobrania znajdziesz na http://www.ptts-beskidslaski.cz/wpisy/turystyka/. Odjazd autobusu z Karwiny o godz. 6.00, z Cz. Cieszyna o godz. 6.20, z Trzyńca – dworzec autobusowy o godz. 6.35 i w odstępach 5 minut: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. Kierownik: Láďa Michalík 602 840 384.
WĘDRYNIA – MK PZKO zaprasza na bajkę muzyczną dla dorosłych Teatrzyku Bez Kurtyny pt. „Kopciszek? Sorry jako!" w niedzielę 6. 10. o godz. 16.00 do Czytelni.

OFERTA PRACY

POSZUKUJĘ PRACY WOŹNEJ w przedszkolu. Tel. 736 520 453. GŁ-522

OFERTY

SPRZEDAM starszą piłę tarczową na drewno. Tanio. Tel. 558 746 895. GŁ-567

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-525

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GŁ-395

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat (1. piętro): do 29. 10. wystawa przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP w RC pt. „Maria Szymanowska, słynna pianistka i kompozytorka". Czynna w godzinach otwarcia placówki.
CZ. CIESZYN, Kawiarnia „Avion", Główna 2061: do 17. 10. wystawa Andrzeja Buchańca pt. „Ekslibris". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-18.00, so: w godz. 9.00-14.00.
KONGRES POLAKÓW, CZ. CIESZYN, ul. Grabińska 33: do 31. 10. wystawy „Polski Klub Sportowy Polonia Karwina" oraz „Mecenas Antoni Osuchowski". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogloszenia@glos.live* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.*
• W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*
Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

GŁ-302

ŻYCZENIA

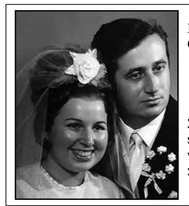

Dnia 4 października 2019 obchodzą Złote Gody

państwo
WANDA i JÓZEF GNIDOWIE
z Lesznej Dolnej

Z tej okazji mnóstwa dalszych wspólnie spędzonych lat życzą prawnuczka Maja, wnuk Artek, wnuczki Joasia, Ania, Hala z Markiem oraz reszta rodziny.
GŁ-569

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

GIMNAZJUM – 19. 10. 2019, godz. 15.00 Teatr Cieszyński. Wstęp wolny. Miejscówki na galę można zarezerwować od 7. 10. telefonicznie w sekretariacie szkoły lub za pośrednictwem formularza na portalu www.gympol.cz. Zarezerwowane bilety należy podjąć w sekretariacie najpóźniej do 16. 10. Rezerwacje nieodebrane w wyznaczonym terminie przepadają. Nie gwarantujemy możliwości wyboru konkretnego miejsca. Spotkanie towarzyskie na Strzelnicy jest bez rezerwacji miejsc.

WSPOMNIENIA

Choć ześ nóm odeszoł, fórt ześ tu je z nami,
w cichym szumie smreków hore na gróniczkach,
w sercach wszeckich ludzi, kierzi Cie kochali,
w oczach swoich wnuków i w naszych pieśniczkach…

Dnia 3 października 2019 minęła 5. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. JANKA KUFY z Gróniczka
z Mostów koło Jabłonkowa

Wszystkim, którzy razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują żona Jana oraz córki z rodzinami. GŁ-576

Tak bardzo byłeś nam potrzebny,
miałeś tu nadal z nami żyć.
Pozostały nam tylko wspomnienia
i tak już musi być.

Dnia 6 października 2019 minie 12 lat od tragicznej śmierci naszego Kochanego

śp. MARKA POLAKA

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą rodzice i siostra z rodziną. GŁ-586

Kto Cię znał i kochał – nigdy nie zapomni.

Dnia 5 października 2019 minie 12. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. STANISŁAWA SIKORY
z Nieborów

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-585

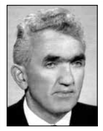

Wspomnienie jest formą spotkania.

Setną rocznicę urodzin obchodziłby 4 października

śp. JAN TUROŃ
nauczyciel z Gródka

Czas wspólnie spędzony wspominają i do modlitwy za Zmarłego zapraszają córki z rodzinami, wnuki oraz prawnuki. GŁ-582

Dnia 2 października 2019 roku obchodziłby 80. urodziny nasz Drogi

śp. inż. MARIAN FAJKUS
zaś 16 października br. upłynie 14 lat od jego śmierci

Tych, którzy Go znali i pamiętają, o chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami. GŁ-587

NEKROLOGI

Odeszłaś tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić.

Pełni żalu i bólu w sercach zawiadamiamy, że dnia 27 września 2019 w wieku 76 lat na zawsze odeszła nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. KRYSTYNA KULOWA
z Kocobędza 211

Podług życzenia Zmarłej, pogrzeb odbędzie się po kremacji w kręgu najbliższej rodziny.
Wszystkim bardzo dziękujemy za chwilę wspomnień.
Pogrążeni w bólu córka Danuta i syn Czesław. GŁ-584

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim za wyrazy współczucia, kondolencje, kwiaty oraz uczestnictwo w uroczystości pogrzebowej

śp. STANISŁAWA MAŁYSZA

Dziękujemy ks. sen. Bohdanowi Tasce za dostojne poprowadzenie uroczystości żałobnej. Dziękujemy za upiększenie jej grą na skrzypcach, organach, za piękny występ Chóru Kościelnego parafii ŠKEAW w Trzyńcu oraz wzruszające słowa nad trumną.
Wdzięczna żona i syn z rodziną. GŁ-583

Czytaj nas codziennie!
www.glos.live

PROGRAM TV

PIĄTEK 4 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Śladami gwiazd **10.15** Był sobie dom (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.35** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Żandarmeria z Luhačovic (s.) **21.25** 13. komnata Kateřiny Kněžíkovej **21.50** Wszystko-party **22.45** Poirot (s.) **23.40** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.25** Kaczusia.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Odkryte skarby **9.45** Ostatnie dni Jezusa Chrystusa **10.45** Królestwo natury **11.10** Dwa horoskopy **11.30** Chcesz mnie? **12.00** Jazzowe partnerstwo **12.30** Hitler: Aktor **13.20** Maszyny wojenne **14.05** Najważniejsze operacje II wojny światowej **15.05** Ibiza i Forma **16.00** Wiadomość od J. Loudy **16.25** Matuzalem **16.45** Miejsce zamieszkania: wieś **17.05** Piękne żywe zabytki **17.40** Piłka nożna: Fortuna liga (transmisja) **20.20** Cudowna planeta **21.20** Wywiad w naturze **22.15** Zniknięcie (s.) **23.50** W imię ojczyzny (s.) **0.40** Utracone nadzieje.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Chicago Blackhawks – Philadelphia Flyers (transmisja) **22.35** Plan doskonały (film) **0.50** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.05 Max Steel (s. anim.) **6.30** Ninjago (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji (s.) **10.20** Muzyka w sercach (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Ostatni gliniarz (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.45** Połączenie (film) **23.50** Hawaii 5-0 (s.).

SOBOTA 5 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.30** Łopatologicznie **7.20** Lekarska bajka **8.10** Gejzer **8.40** Ojciec Brown (s.) **9.25** Columbo (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O gruszkach uszatkach i jabłuszku rogatku (bajka) **13.50** Bajka **14.25** Fajny sezon (s.) **15.25** Ptaki wędrowne (film) **17.05** Poirot (s.) **18.00** Mieszkać jak... boho **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Wręczenie nagród Thálie (transmisja) **21.40** Hrabia Monte Christo (film) **23.15** Inspektor Banks (s.).

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Mam pomysł! **6.20** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.30** Nowości z natury **6.35** Noddy, detektyw w krainie zabawek (s. anim.) **7.00** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Asy z dżungli **7.30** Studio Kolega **9.00** Rowerowe włóczęgi **9.10** Nasza wieś **9.40** Na muzycznym szlaku **10.05** Folklorika **10.35** Piękne żywe zabytki **11.00** Lotnicze katastrofy **11.55** Czeskie ślady na brzegu jeziora Titicaca **12.50** Babel **13.15** Vincenz Priessnitz **14.35** Tajemnicza Brazylia **15.25** Kiwiland **15.55** Wywiad w naturze **16.50** Cudowna planeta **17.50** Kamera w podróży **18.45** Wieczorynka **19.00** Miejsce zamieszkania: wieś **19.20** Złoty świat w Złotych Górach **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Ku'damm 56 (film) **21.40** Uznany za niewinnego (film) **23.50** Salamandra (s.) **0.35** Siostra Jackie (s.).

NOVA
6.00 Psi patrol (s. anim.) **6.55** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.40** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.05** Twoja twarz brzmi znajomo **10.50** Przyprawy **11.50** Dzwoń do TV Nova **12.25** Poradnik domowy **13.40** Zamieńmy się żonami **15.05** Kłamca, kłamca (film) **16.50** Nie wierzcie bliźniaczkom (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Twoja twarz brzmi znajomo **22.55** Ted II (film) **1.00** Kłamca, kłamca (film).

PRIMA
6.20 Max Steel (s. anim.) **6.50** Ninjago (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **8.55** Auto Salon **10.15** Bikesalon **10.50** Czechy i Słowacja mają talent **12.20** Morderstwo w Midsomer (s.) **14.25** Rumburak (film) **16.30** Strach (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Mroczny Kraj (s.) **21.30** Glina (s.) **22.45** Twarda sztuka (film) **1.10** Połączenie (film).

NIEDZIELA 6 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Ptaki wędrowne (film) **8.10** Uśmiechy O. Havelki **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **10.55** Grzechy dla ojca Knoxa (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Tajemnicza skrzynia (bajka) **14.05** Kiedy kogut zniesie jajko (bajka) **15.00** Szwagier diabła (bajka) **16.15** Eine kleine Jazzmusik (film) **17.20** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Na krótko (film) **21.40** 168 godzin **22.15** Wiadomo **22.45** Noc pianisty (film) **0.10** Inspektor Banks (s.) **1.40** Wyrok.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Mam pomysł! **6.20** Ava Riko Teo (s anim.) **6.30** Nowości z natury **6.35** Noddy, detektyw w krainie zabawek (s. anim.) **7.00** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Asy z dżungli **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Maszyny wojenne **10.20** Nie poddawaj się plus **10.50** Nie poddawaj się **11.15** Chcesz mnie? **11.45** Miloslav Stingl **12.00** Królestwo natury **12.25** Słowo na niedzielę **12.30** Magazyn chrześcijański **12.55** Przez ucho igielne **13.25** Magazyn religijny **14.00** Na pływalni z Davidem Newmanem **14.30** Podróż po południowej Etiopii **15.00** Królewska rewolucja Elżbiety **15.55** Trabantem z Indii do domu **16.25** Stambuł, wieczne Bizancjum **17.20** Historie XX wieku **17.50** Lekkoatletyka MŚ 2019 (transmisja) **21.05** Ciało mojego wroga (film) **23.05** Granica (film) **0.50** Rząd (s.).

NOVA
6.05 Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.50** Tom i Jerry Show (s. anim.) **8.10** Szczęśliwe buty (bajka) **9.25** W doborowym towarzystwie (film) **11.35** Pitch Perfect II (film) **13.50** Grubasek (film) **15.25** Spotkanie w lipcu (film) **16.50** Mój brat ma fajnego brata (film) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **22.30** Odłamki **23.05** Ścigany (film) **0.20** Spotkanie w lipcu (film).

PRIMA
6.05 Max Steel (s. anim.) **6.30** Ninjago (s. anim.) **6.55** M.A.S.H. (s.) **7.25** Bodyguardzi Hitlera **8.35** Prima Zoom Świat **9.00** MotorSport **9.30** Zapach zbrodni (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.55** Jak zbudować marzenie **14.45** Zgubiona czaszka (film) **16.45** O czym marzą mężczyźni (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Mąż do wynajęcia (film) **22.25** Co kryje prawda (film) **1.10** Bikesalon.

PONIEDZIAŁEK 7 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Ojciec Brown (s.) **9.45** 168 godzin **10.20** Autostopowicz **10.40** Przygody kryminalistyki (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Kufer **14.20** Hrabia Monte Christo (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Północ (s.) **21.00** Wyrok **21.30** Reporterzy TVC **22.05** Legendy kryminalistyki **22.40** Na tropie **23.05** Kryminolog (s.) **0.05** Wiadomo.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **10.05** Jumbo Jet: 50 lat w chmurach **10.50** Tajemnicza Brazylia **11.40** Babel **12.10** Magazyn religijny **12.35** Klucz **13.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.20** Michaił Gorbaczow **14.15** Historie XX wieku **14.40** Wędrówka starymi drogami **15.10** Szkocja **15.55** Przygody nauki i techniki **16.25** Lotnicze katastrofy **17.20** Dwóch kontra Hitler **18.15** Kiwiland **18.45** Wieczorynka **18.55** Przez ucho igielne **19.20** Miejsce zamieszkania: wieś **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hitler: Przywódca **20.55** Jak powstał helikopter Tiger **21.50** Adelheid (film) **23.30** Kłopoty z Harrym (film) **1.05** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Policja Modrava (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.15** Historie czeskich zbrodni **23.15** Bez śladu (s.) **0.10** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.05 Max Steel (s. anim.) **6.35** Ninjago (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.15** Magia miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Ostatni gliniarz (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Skarby ze strychu **22.45** Jak zbudować marzenie **23.55** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

Na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy odpowiedział pan Tadeáš Nowak. Przysłał nam współczesne ujęcie dawnej alei Stalingradzkiej, dziś ulicy Na Nábřeží w Hawierzowie (po prawej).

Dziękujemy za współpracę!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

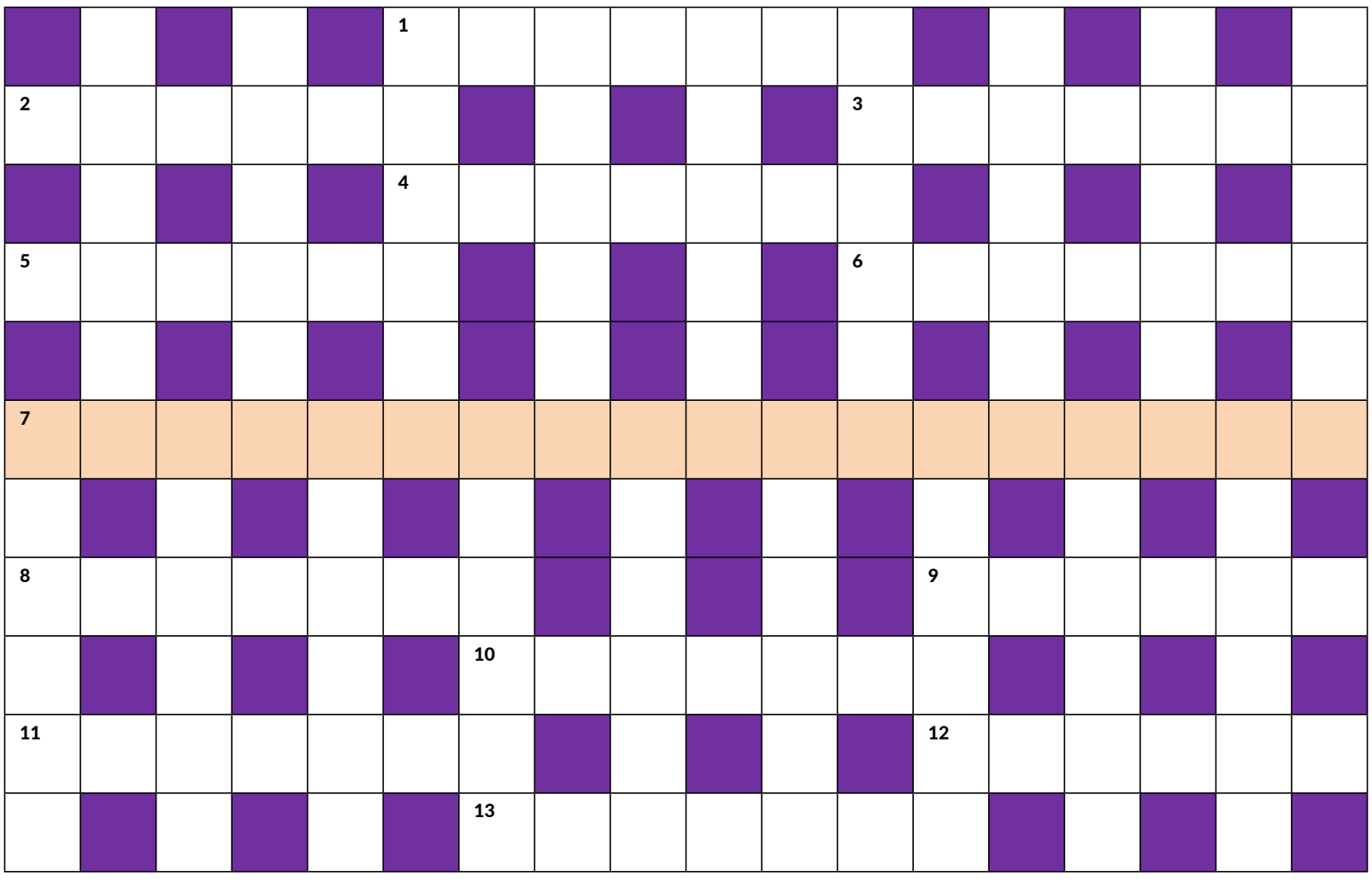

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera: *„Nic się tak nie zmienia...”*

POZIOMO:
1. cienki kawałek blachy lub główna część liścia
2. błotnista kałuża, sadzawka
3. coś do wykonania lub rozwiązania
4. gracz hokeja na trawie
5. kosmiczny lub piracki
6. tytułowa bohaterka powieści Bolesława Prusa
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. suszone owoce południowe używane jako dodatek do ciast
9. kapitan kutra rybackiego
10. sałatka z surowych ogórków i śmietany
11. trunek albo zupa
12. końcowy okres epoki kamienia łupanego
13. odcień ciemnej czerwieni przechodzącej w fiolet lub roślina ozdobna

PIONOWO:
ABSURD, AZZARO, BOLKÓW, DESANT, EDYTOR, IGELIT, INGLIN, JABŁKO, KAKTUS, MANTRA, OBLINA, ODBIÓR, ÓSEMKA, PACZKA, POSTĘP, REGATA, WIÓRKA, ZIARNO.

Wyrazy trudne lub mniej znane: AMARANT, LASKARZ

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **16 października**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 20 września otrzymuje **Zofia Mitręgowa z Trzyńca-Tyry**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 20 września:
CZASEM SAM START JEST CELEM

Znajdź nas **na Facebooku**

Znajdź nas **na YouTubie**